

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-64.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 22.

Rok XX

Wilno, Niedziela 10 Maja 1936 roku

Nr. 1278



HENRYK JAMONTT

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w dniu 8 maja r. b. w majątku Zakrzewszczyzna w wieku lat 57.

Ekspozycja do kościoła parafialnego w Lidzie odbędzie się w niedzielę 10 maja o godzinie 9-ej rano. Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w poniedziałek 11 maja o godz. 10-ej rano, poczem nastąpi pogrzeb w grobach rodzinnych.

O czym zawiadamiają pogrążeni w żałobie

ZONA, CÓRKA I BRACIA

Bezczelność Kowna przechodzi wszelkie granice Usuwanie studentów Polaków z uniwersytetu

RYGA. 9.5. W ub. niedzielę na uniwersytecie Witolda Wielkiego w Kownie odbył się wiec studentów Litwinów pod hasłem represji w stosunku do Polaków. Na wiecu przyjęto szereg rezolucji antypolskich. W ciągu dni następnych trwała ożywiona agitacja za usunięciem polskiej młodzieży akademickiej z uniwersytetu. W gmachach uniwersytetu rozdawano i rozklejano, utrzymane w niezwykle ostrym tonie, przepojone skrajnym szowinizmem, odezwy, wzywające do czynnego bojkotu Polaków, nie wpuszczania ich na wykłady, a wręcz oporu — do usuwania ich przy użyciu siły. Odezwa wspomina o rzekomych krzywdach, wyrządzanych Litwinom na Wileńszczyźnie i odwołuje się do wszystkich studentów litewskich o współdziałanie w oczyszczeniu uniwersytetu Witolda Wielkiego z elementu polskiego.

Akcja usuwania Polaków z uniwersytetu rozpoczęła się już w po-

nieiedziałek rano. W głównym gmachu uniwersytetu do auli na wydziale humanistycznym, gdzie miał się rozpocząć wykład, wszedł jeden ze studentów litewskich i wezwał studentów Polaków do opuszczenia auli. Spośród 14 studentów narodowości polskiej, część usłuchała wezwania,

Kronika telegraficzna

** W okręgu Rumaita (Mezopotamja) wybuchło powstanie plemion arabskich przeciwko rządowi irackiemu. Powstańcy napadli na pociąg linii kol. Basra-Bagdad, oraz rozebrali tor, uniemożliwiając w ten sposób komunikację kolejową.

** „L'Information” donosi z Berlina o nawiązaniu rokowań pomiędzy rządem tureckim a zakładami Kruppa w sprawie fortyfikacji Dardaneli. 80 oficerów i inżynierów tureckich przybyło już do Niemiec, celem zwiedzenia zakładów Kruppa.

** Sterowiec niemiecki „Hindenburg” przybył wczoraj do Nowego Yorku o godz. 10 według czasu angielskiego.

** W niektórych częściach Stanów Zjednoczonych temperatura osiągnęła niebywałą na tę porę roku wysokość. W Nowym Yorku zanotowano 30 1/2 st. Celsjusza, natomiast z Colorado donoszą o silnych burzach śnieżnych, które przerwały wszelką komunikację.

** Na jednym z dworców Bretanii doszło do poważnych zajść, wywołanych przez rezerwistów. Przy śpiewie międzynarodówki rezerwiści poturbowali podoficera, a następnie, w celu uwolnienia dwóch aresztowanych, zatrzymali dwukrotnie pociąg.

** W Lukawcu (Czechy) na zebraniu partii Niemców sudeckich, wystąpiła żandarmeria przeciwko wszystkim uczestnikom zebrania, którzy mieli na nogach białe pończochy i zmusiła ich do zdjęcia ich. Noszenie białych pończoch jest uważane przez władze w Czechach za oznakę sympatii hitlerowskich.

** Wodnoślawie handlowy, który wystartował z Marsylii i był zmuszony do przymusowego wodowania w odległości 40 mil od wybrzeży afrykańskich, wczoraj rano zatonął spowodowany burzliwym morzem podczas holowania. Pasażerowie i mechanicy zostali uratowani wczoraj przez parowiec „Elbier”.

kilku zaś pozostało na miejscach. Zostali oni jednak otoczeni przez tłum Litwinów i wyciągnięci na korytarz, gdzie, naciskani i popychani, doszli do schodów. Zmuszono ich następnie, obrzucając obelgami, do zejścia na dół i wypchnięto za drzwi wejściowe z pogrozkami, że jeśli studenci polscy odważą się wrócić do uniwersytetu, to rozprawa z nimi będzie jeszcze przykrzejsza.

Usunięto również dwoje studentów Polaków z czytelnicy, jednego studenta z wydziału technicznego, jednego z wydziału medycznego i jednego z wydziału farmaceutycznego.

Studenci wydziału humanistycznego odwołali się do dziekanatu tego wydziału prof. Krewa - Mickiewicza, zapytując, jak mają postąpić wobec uniemożliwienia im nauki przez studentów Litwinów. Dziekan zalecił studentom polskim złożyć mu opis zajścia, z podaniem nazwisk prowodyrów i zapowiedział wdrożenie postępowania dyscyplinarnego.

Strajk w Palestynie trwa

JEROZOLIMA. 9.5. Uchwała arabskiego komitetu strajkowego, dotycząca wstrzymania płacenia podatków, obowiązywać ma, dopóki władze brytyjskie nie zgodzą się na wstrzymanie emigracji żydowskiej do Palestyny. Strajk trwać ma, dopóki nie przyjęte zostaną postulaty arabskie, wśród których znajduje się żądanie ustanowienia rządu narodowego.

HALINA-ZOFJA GODLEWSKA

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Ś.S. Sakramentami, zasnęła w Pana 8 maja 1936 r. w Zakopanem.

Nabożeństwo żałobne odprawione będzie w kościele Parafjalnym 11 maja o godz. 9 rano poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na miejsce czasowego spoczynku na cmentarzu zakopiańskim.

O tym smutnym obrządku zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu
MATKA, SIOSTRA i BRAT.

Krwawe zajścia strajkowe w Macedonii Barykady i walki na ulicach Salonik

SALONIKI. 9.5. Rozruchy, wywołane przez strajkujących w Salonikach i w całej Macedonii, przybierają coraz groźniejszy charakter. Niemal codziennie dochodzi do starć z policją, przyczem policja zmuszona jest do użycia broni. Strajk w przemyśle tytoniowym objął już kilkadziesiąt tysięcy robotników w Salonikach, Seresie, Dramie, Kawaii i Ksantia. Strajk rozpoczął się 29 kwietnia. Do strajku przyłączyli się niezwłocznie pracownicy szewscy i przedziałni. O północy rozpoczął się 24-godzinny strajk pracowników tramwajowych, autobusowych i kolejowych. Przeszły również kursować taksówki. Oddziały garnizonowe wystawiły silne warty przy gmachach urzędowych, bankach, fabrykach tytoniu i elektrowni. Dla zapewnienia komunikacji, władze ogłosiły mobilizację pracowników kolejowych i tramwajowych.

ATENY. 9.5. Celem poparcia strajku w przemyśle tytoniowym, porzucilo pracę o-

Dwa wrogie obozy we Francji Konsolidacja wewnętrzna lewicy i prawicy

PARYŻ. 9.5. Zarówno na lewicy, jak i na prawicy można zauważyć tendencje, zmierzające do uniknięcia rozproszenia przyszłego parlamentu na szereg drobnych grup. W kuluarach izby mówią, iż większość deputowanych, należących do partii „jedności proletarjackiej”, czyli t.zw. pupistów, ma zamiar powrócić do szeregów partii komunistycznej, względnie partii socjalistycznej S.F. T.O. Z drugiej strony unja socjalistyczna i republikańska wystąpiła z projektem utworzenia na terenie parlamentu grupy frontu ludowego.

Konsystorz tajny w dniu 25 maja

Prasa włoska utrzymuje, że pogłoski o zwolaniu przez Ojca św. tajnego konsystorza na dzień 25 maja, odpowiadają prawdzie. Jednocześnie dzienniki rzymskie zarzucają, że na dzień 28 maja zwołany będzie konsystorz publiczny, na którym Ojciec św. wręczy kapelusze kardynalskie nuncjuszom z Warszawy, Paryża, Wiednia i Madrytu. W związku z tem mają być pod koniec maja dokonane pewne przesunięcia dyplomatyczne. M. in. obecny nuncjusz apostolski w Brukseli, arcybiskup Micara ma być przeniesiony na takie stanowisko do Paryża a dotychczasowy nuncjusz w Lizbonie arcybiskup Ciriaci do Madrytu. (Kap).

ZGON DALIMIERA.



Zmarł w Paryżu, w wieku lat 61, b. m. francuski, Dalimier, zamieszany w aferę Stawiskiego.

Druskienickie Zdrojowisko nad Niemnem

leczy skutecznie wysokoprocetową solanką z nowego źródła, sławną borowiną, różnorodnymi kąpielami i powietrzem — atretyzm, reumatyzm, choroby kobiece, choroby serca. Uspakaja, wzmacniają, odświeżają.

Przyjeżdżajcie nr tani sezon (15. V. - 15. VI.)



Franciszek Frliczka
Ostatnie nowości, wielki wybór, ceny przystępne.



Bluzki, apaszki, bielizna jedwabna, pończoszki, rękawiczki, torebki, parasolki.

LANKOWA 9
TEL. 6-46

PILANY

od 7 zł.

Nauki z Afryki dla Europy

W angielskiej Izbie Gmin, dnia 6 maja r.b., wszczął rozprawę o polityce zagranicznej rządu przedstawiciel opozycyjny Labour Party, b. podsekretarz stanu parlamentarny spraw zagranicznych, p. Hugh Dalton. Nie jest on nieznanym w Polsce. Był u nas w maju 1925 w gronie wyieczki ówczesnej członków Izby Gmin, a widocznie pragnął uzupełnić swe wrażenia po przewrocie marcowym, gdyż w lecie 1926 przybył sam powtórnie. Zarzuty, które skierował przeciwko polityce rządu p. Stanley Baldwin'a i w szczególności p. Eden'a na czele Foreign Office, dotyczyły stanowiska wobec zatargu abisyńskiego-włoskiego w Afryce, a niepokoję, którym dawał wyraz, odnosił się głównie do bliskiej przyszłości w Europie, wobec stanowiska Niemiec. I tu właśnie p. Hugh Dalton rzucił niepozobawione sztycherzo-posednego wdzięku zdanie:

— Zapewniano nas, że pokój jest zabezpieczony aż do... ukończenia olimpiady w Berlinie.

To pewna, że związek między doświadczeniem afrykańskim a możliwościami europejskimi jest znacznie żywszy i ściślejszy, niżby się miało ochotę przypuszczać u nas, szczególnie jeśli ktoś nie lubi czarnych myśli. Tania pociecha, że co innego Afryka, a co innego Europa, byłaby bardzo zawodna. Te strony Afryki północno-wschodniej, niezbyt odległe od Morza Śródziemnego i w szczególności od Kanału Sueskiego, czyli drogi do Indji, a pobliskie Egiptowi i otoczone posiadłościami Anglii i Francji, wśród których wyrasta tak olbrzymio powiększone władanie Włoch, nie przedstawiają się wcale dla najpotężniejszych państw zachodnio-europejskich mniej zajmująco, niż np. jakieś okolice północno-wschodniej Europy.

A oto okazało się, że podbój kraju, leżącego w tak nieobjętych stronach i otoczeniach, rozpościerającego się na przestrzeni około 1 miliona km. kw. — tyle co Francja i Niemcy razem, a trzy razy tyle co Włochy — bądźco bądź z około 12 milionami ludności w przewadze chrześcijańskiej, może się rozpocząć i dobieść do pomyślnego końca bez przeszkód poważnych z jakiegokolwiek strony, a wśród okoliczności raczej zadziwiających.

Zaówno Abisynja, jak Włochy, należą do Ligi Narodów, z włączającą niezmiennością, jak oddwunastu lat, tak samo spokojnie nietykły w chwili rozpoczęcia wojny, ale i do jej końca. Wybuch nie był, dalibóg, nagły. Wymówka zaskoczenia wogóle nie istnieje.

Już od 3 grudnia 1934, czyli półtora roku temu, rozpoczął Londyn swe przedstawienia w Rzymie, objawiające zaniepokojenie zamysłami włoskimi w stronę Abisynji. Już od początku maja 1935, czyli rok temu, Abisynja zaczyna kołatać do Genewy, a 24 maja r. ub. zwraca się cesarz Haile-Selassie wprost i wyraźnie o wkroczenie Ligi, wobec gromadzenia sił zbrojnych przez Włochy w zamiarach niedwuznacznych. Już od 25 maja 1935 wszczynają Rada Ligi postępowanie pojednawcze, które trwa, w różnych próbach, stale odrzucanych przez Włochy, do 1 października 1935, a w ciągu tych pięciu miesięcy ustawicznie płyną okrzyki z ludźmi i z bronią do Afryki, aż 2 października 1935 najazd włoski na Abisynję rusza z miejsca. Już 7 października 1935 stwierdza Rada Ligi, że Włochy wszczęły wojnę z pogwałceniem paktu, a Zgromadzenie Ligi od 11 października 1935 uruchamia t. zw. zarządzenia karne gospodarczo przeciw napastnikowi, z mocy art. 16 paktu Ligi, zresztą z pominięciem skutecznym, np. zalkaz dowozu

nafty i benzyny, a nawet nie mówiąc o pomocy zbrojnej napadniętemu z mocy tegoż art. 16-go ust. 2-ga paktu, poczem wojna trwa, do 5 maja 1936 przez bite siedem miesięcy, wśród tej bierności.

Obecnie powiada się, że Rada Ligi, zebrawszy się 11 b.m., nie będzie mogła zaopiekować się Abisynją, jako członkiem Ligi, gdyż nie tracąc tego członkostwa, przestała ona jednak istnieć jako państwo.

Cóżby było dopiero w razie napadu z zaskoczeniem, bez półrocznego wysyłania wojsk w oczach całego świata, oraz podboju szybszego, niż w ciągu siedmiu miesięcy?

Doświadczenie jest wymowne, ale i rozumowanie po niem powinno być bardzo trzeźwe i bardzo poważne. Jeśli ograniczymy się w Polsce do natrząsania się z bezsilności t.

zw. bezpieczeństwa zbrojnego, którego narzędziem miała być Liga Narodów, spotkamy się w tej wesołości niechętnie z Niemcami. Im w to graj, by zaprzestano myśleć o bezpieczeństwie zbiorowem i wzajemnej pomocy przeciw napastnikowi, gdyż usmiecha im się myśl, że napastnik będzie zawsze pozostawiony sam na sam z każdym z kolejno napadniętych. Nasze zamiary, nasze widoki, nasze potrzeby są biegunowo przeciwne w tym względzie stanowisku niemieckiemu. Dlatego dla nas, właśnie po tem doświadczeniu, zapewnienie skutecznego przeciwdziałania napadowi okiełzania go wzajemną pomocą przeciw napastnikowi jest dziś pierwszorzędnym zagadnieniem politycznym.

Stanisław Stroński.

Gości z całej Polski olśni... WILNIANKA — w modnej bluzce, szaliku gazowym, najmodniejszych i rękawiczkach kupionych w firmie **J. KŁODECKI** ZAMKOWA 17, telefon 9-28.

Abisynja — kolonią włoską

Król włoski — cesarzem, marszałek Badoglio — vice-królem

RZYM. 9.5. Dziś o godz. 22-ej zebrała się w pałacu weneckim Wielka Rada Faszystowska, a bezpośrednio po niej rada ministrów.

Na placu Weneckim, skąpanym w świetle reflektorów i udekorowanym sztandarami, zgromadziło się paręset tysięcy publiczności oraz cały garnizon wojskowy Rzymu w pełnym rynsztunku wojennym z chorągiewkami.

Posiedzenie Wielkiej Rady Faszystowskiej trwało zaledwie 10 minut, a posiedzenie rady ministrów 3 minuty.

O godz. 22 min. 33 ukazuje się na balkonie pałacu weneckiego, przy dźwiękach fanfar, Mussolini.

Wicesekretarz partii woła: pozdrowienie dla duce. Okrzyk ten powtarzają setki tysięcy piersi. Po burzliwej owacji, która trwała przez parę minut, Mussolini wygłasza do tłumu mowę:

„Oficerowie, podoficerowie, szeregowcy wszystkich sił zbrojnych państwa w Afryce i we Włoszech, czarne koszule rewolucji, Włosi i Włoszki, przebywające w ojczyźnie i na świecie, słuchajcie.

Na mocy decyzji, które za parę chwil poznacie i które uchwalili Wielka Rada Faszystowska, dokonywa się wielkie wydarzenie dziejowe. Oto rozstrzygnięte zostały losy Abisynji, dziś, dnia 9 maja 14-go roku ery faszystowskiej. Wszystkie węzły przeciął nasz miecz. Zwycięstwo afrykańskie będzie w dziejach ojczyzny naszej pełne,

czyste i całkowite tak, jak o tem śnił i jak tego pragnęli nasi polegli legionści. Włochy posiadają wreszcie swoje imperjum”.

Mowa Mussoliniego zakończona została długotrwałą i radosną manifestacją wojska i ludności, która z pieśnią na ustach ruszyła pod pałac kwirynalski, aby pozdrowić króla Włoch i cesarza Abisynji.

RZYM. 9.5. Król Wiktor Emanuel 3-ci wydał w dniu 9 maja r. b. dwa dekryty.

Dekret pierwszy głosi:
Art. 1. Terytorja i ludy, które należały do cesarstwa abisyńskiego, zostają oddane pod suwerenność pełną i całkowitą Królestwa Włoskiego.

Tytuł cesarza Abisynji zostaje przyjęty dla króla Włoch i jego następców.

Art. 2. Abisynja jest rządzona i reprezentowana przez gubernatora generalnego, który ma tytuł wicekróla, a któremu podlegają gubernatorzy Erytrei i Somali. Gubernatorowi generalnemu, wicekrólowi Abisynji, podlegają wszystkie władze cywilne i wojskowe.

Gubernator generalny, wicekról Abisynji, jest mianowany dekretem królewskim, na wniosek szefa rządu.

Drugi dekret głosi:

Art. 1. Marszałek Włoch, Piotr Badoglio, markiz di Sabotino, mianowany jest gubernatorem generalnym Abisynji, z tytułem wicekróla z pełnią władzy.

Art. 2. Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i zostanie przedsta-

Sprawa zamachowców niemieckich ze Śląska odbędzie się w końcu maja

KATOWICE. 9.5. Prokurator Sądu Okręgowego w Katowicach ukończył przygotowanie aktu oskarżenia przeciw 119 członkom N.S.D.A.B. oskarżonym o zbrodnię stanu z arty-

kułu 97 i 98 K. K. Rozprawa rozpocznie się w końcu maja r.b. i potrwa prawdopodobnie około trzech tygodni.

Sesja Rady Ligi nic nie postanowi i zostanie odroczone

LONDYN. 9.5. Dzienniki angielskie zgodnie przewidują, że rozpoczynająca się w poniedziałek sesja Rady Ligi będzie bardzo mało owoc-

na, gdyż wszystkie ważniejsze sprawy ulegną odroczeniu do czasu utworzenia nowego rządu we Francji.

Min. Beck wyjechał do Genewy

WARSZAWA. 9.5. P. Minister Spr. Zagr. Józef Beck wyjechał dziś do Genewy na sesję Rady Ligi Narodów. P. Ministrówi towarzyszą w

podróży dyrektor gabinetu p. Michał Lubiński i sekretarz osobisty p. Stanisław Siedlecki.

Kto wygrał na loterji?

Pierwsze ciągnięcie.	130277 158346 166656 168259 170049 176906.
10.000 zł. — 7593.	1.000 zł. — 6940 24108 37529
5.000 zł. — 33163 55475 78474 121728.	43276 49577 53198 55411 58396 60576 65421 71014 88886 96314 97012 100142 105298 109571 133159 136498 143693 148970 151794 152252 153731 160171 164662 166981 170883 170217 176367 184497 185431 190077.
2.000 zł. — 29116 56932 98894 102110 100314 101929 112708 122272	
Drugie ciągnięcie.	
30.000 zł. — 61893.	30.000 zł. — 61893.
10.000 zł. — 45732 62852 80018 98560 145445.	10.000 zł. — 45732 62852 80018 98560 145445.
5.000 zł. — 7794 13417 89967 144191.	5.000 zł. — 7794 13417 89967 144191.
2.000 zł.: 10851 28459 35728 38871 45884 48556 55521 68661 70348 89614 100583 134783 140893 143814 148902 152785 187992.	2.000 zł.: 10851 28459 35728 38871 45884 48556 55521 68661 70348 89614 100583 134783 140893 143814 148902 152785 187992.
1.000 zł. — 6093 7140 6308 7851 8032 16752 19205 19878 21574 22035 27156 28039 35055 41752 44535 47767 50457 53408 84926 90050 90581 94532 98573 99855 103478 108417 114413 122910 128758 131767 136894 137381 143663 148096 162066 166113 173131 174114 180272.	1.000 zł. — 6093 7140 6308 7851 8032 16752 19205 19878 21574 22035 27156 28039 35055 41752 44535 47767 50457 53408 84926 90050 90581 94532 98573 99855 103478 108417 114413 122910 128758 131767 136894 137381 143663 148096 162066 166113 173131 174114 180272.

NOWOŚCI WIOSENNE I LETNIE

11⁸⁰ 9⁵⁰ 15⁵⁰

Eleganckie męskie 1/2 buty dziurkowane!

modne dam. pantofelki kolorowe „Ghandi”

Bardzo wygod. męsk. 1/2 buty plecione

poleca polska wytw. obuwia

W. NOWICKI Wilno 30 Wielka

NA LATO: modne wycinanki, opanki, sandalki, rymki, obuwie berentowe tenisowe, gimnastyczne. Największy wybór rannych pantofli. CENY ZNIŻONE.

Sprawozdanie z pierwszego Dorocznego Walnego Zebrania „Koła Pań” przy T-wie „Mens” dla walki z alkoholem

Dnia 30 kwietnia br. o godz. 20-ej w lokalu „Ośrodek Zdrowia” przy ul. Wielkiej 46 odbyło się Doroczne Walne Zebranie „Koła Pań” przy Wł. T-wie „Mens”. Po odśpiewaniu przez zebranych hymnu abstynentów (Konopnickiej) wybrano na Przewodniczącą Zebrania p. Przewodniczącą Maleszewską, na sekretarkę p. M. Godlewską oraz szereg innych Pań do Prezydium.

P. Al. Markiewiczowa obrazowo i dokładnie przedstawiła całokształt organizacji i rozwój pracy „Koła Pań” w walce z alkoholizmem. Praca polegała na wygłaszaniu odczytów, organizacji kół i towarzysw abstynentekich i propagandzie, wychodząc po za teren Wilna i dzielnic podmiejskich do miasteczek i wsi.

P. Dr. Kulejewska podała plan pracy na przyszłość, wykazując skąd pochodzą trudności w pracy przeciwalkoholowej i wykazała konieczność otwierania świetlic i herbaciarni w skutecznej walce z alkoholizmem.

P. Przewodnicząca wygłosiła starannie opracowany i bardzo interesujący odczyt pod tyt. „Rola kobiety w walce z alkoholizmem” w którym podała konkretne wnioski w celu rozwoju walki z alkoholizmem w naszym kraju. Obecni wyrazili życzenie, aby odczyt ten, wydany w drukowanej broszurce dla rozpowszechnienia wśród społeczeństwa.

P. Prez. Maleszewska podała wnioski bliższej współpracy z Harcem jako wybitnie abstynent-

kiej jednostki organizacyjnej. P. Burhardtowa podkreśliła wyjątkową propagandowo - odczytową pracę p. Dr. Kulejewskiej. P. Prof. Hryniewicz w serdecznych słowach wyraził uznanie i podziękowanie za tak owocną współpracę „Koła Pań” z T-wem „Mens”.

Zebrani dziękując w gorących słowach p. Dr. Kulejewskiej za Jej usilną pełną poświęcenia pracę wyrazili zupełne absolutorjum Zarządowi.

Nowoobraną Zarząd stanowią: Dr. K. Kulejewska — prezeska, p. Al. Markiewiczowa i p. M. Przewodnicząca — wiceprezeski, p. M. Krugierowa — sekretarka, p. Dr. Bohuszewiczowa — skarbniczka, p. Przewodnicząca Maleszewska, p. J. Burhardtowa, p. Ant. Iwańczykówna, p. M. Barówna i p. O. Gierasimówna — członkinie Zarządu.

Groteskowy „sąd” na Uniwersytecie

W sobotę rano, podczas posiedzenia elektorów Uniwersytetu J.P., studenci urządzili wiec, na którym wobec 1000 akademików wystąpiło kilku mówców przeciwko kandydatom na rektora prof. Czubalskiemu i Burschemu. — Mówcy podkreślali, że ustępujący rektor, prof. Piętkowski, był przyjacielem młodzieży i zawsze odnosił się życzliwie do jej potrzeb i że w tych warunkach byłoby szczególnie przykre wejście na jego miejsce profesora o tak odmiennym ustosunkowaniu się do młodzieży. Następnie wniesiono dwa transparenty, z drażliwymi wizerun-

kami, pod którymi podpisano nazwiska dwóch profesorów. Potem wystąpiło trzech studentów, ubranych w czarne szaty i krepowe zawoje na twarzy. Byli to: sędzia, prokurator i adwokat — i odprawili nad transparentami sąd, a liczna rzesza studentów otoczyła trybunał półkołem i z wielkim zainteresowaniem i wesołością przysłuchiwała się niecodziennemu zjawisku.

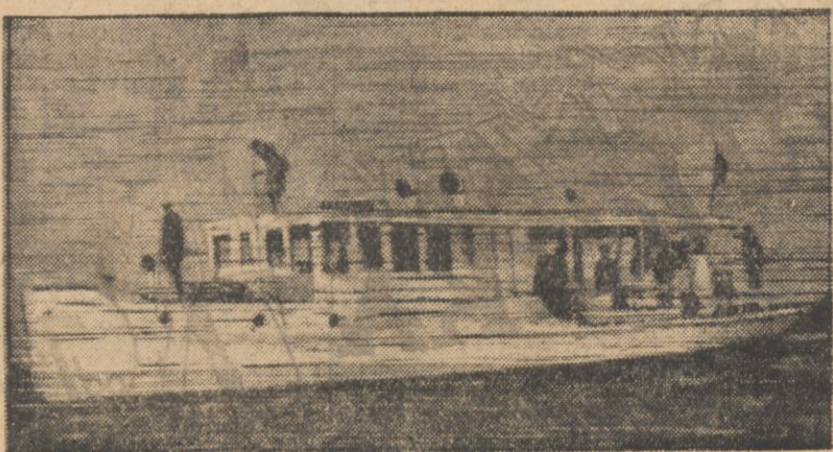
Do wydania ostatecznego wyroku nie doszło jednak, gdyż zjawił się na ganek Uniwersytetu rektor Piętkowski i zażądał opuszczenia w ciągu 10 minut gmachu Uniwersytetu, zapowiadając, iż w przeciwnym razie zmuszony będzie zamknąć uczelnię. Studenci usłuchali rektora w milczeniu, poczem przerwali „proces” i po odśpiewaniu Hymnu Młodych rozeszli się.

Poszczególne grupki studentów usiłowały manifestować na ulicy, jednak manifestacje zostały udaremnione przez policję.

Prof. Wojciech Jastrzębowski rektorem Akad. Sztuk Pięknych

Zebranie ogólne profesorów Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie wybrało prof. Wojciecha Jastrzębowskiego rektorem Akademii na okres 3-ch lat 1936/1937, 1937/1938 i 1938/1939.

UCIECZKA NEGUSA.



Motorówka, która przewiozła Negusa wraz z jego rodziną z portu Dżibuti na pokład torpedowca angielskiego „Enterprise”. Statkiem tym, jak wiadomo, Heile Selassie udał się do Palestyny.

PROSZKI
WIGRENO-NEVOSIN

Kogutek

ZASTOSOWANIE:
GRYPA, PRZEZIĘBIENIE i t.

ZABYĆ ORYGINALNYCH PROSZKÓW W. FARM. J. KOGUTKICH
PATRZcie JAKIE PROSZKI WAM DAJA
GDZIE SA JUŻ NASKŁADOWNICTWA.

DATYBARNALNE PROSZKI WIGRENO-NEVOSIN i KOGUTKICH
SA TYLKO JEDNE
ZABYĆ I PRZEZIĘBIENIE KOGUTKICH
PROSZKI WIGRENO-NEVOSIN SA TYLKO W FARMACJIACH

PO ZWYCIĘSTWIE

Wojna abisyńska jest już ukończona.

Rzym, pomimo przeszkód ze strony Wielkiej Brytanii, pomimo sankcji Ligi Narodów i obłączenia gospodarczego ze strony 52 państw, pomimo groźby wojny na morzu Śródziemnym, dopiął celu i położył trwałe podwaliny pod swoje imperjum kolonialne.

Odrodzone w państwie narodowym Włochy wykazały podczas kampanii afrykańskiej tyle hartu, męstwa i wartości, zarówno w polu, jak w walce z sakcjami, że musiały wzbudzić szczerzy podziw oraz szacunek nawet u mniej uprzedzonych przeciwników.

Obecnie Włochy powracają do Europy, powracają uwiecznione wawrzynem, ale z zagadkowym obliczem. Wiele się bowiem zmieniło w okresie tych siedmiu miesięcy, kiedy Rzym podbił Afrykę Wschodnią. Polityka państw europejskich została skomplikowana w sposób bardzo znaczny przez powiązanie jej z celami i dążeniami tajnych kół między narodowych, które mobilizują się do walki o panowanie i władzę.

Włochy odczuły działanie tych sił bardzo wyraźnie, zobaczyły jak komplikują one i wykołują politykę poszczególnych państw, jak utrudniają zespolenie, zdawałoby się jasnych dla każdego, wspólnych interesów pomiędzy poszczególnymi narodami. Takie doświadczenie nie mija bez śladu, tembardziej, kiedy trwa nadal atak i kiedy siły te nie zamierzają odstąpić od swoich celów.

Zacięta kampania antywłoska, prowadzona wszelkimi środkami i na wielu polach nie ograniczała się do przeciwdziałania Wielkiej Brytanii, zaniepokojonej polityką kolonialną Rzymu. Brały w niej udział siły międzynarodowe, które postawiły sobie za cel walkę z nacjonalizmem w skali światowej. Uznały one, że wyprawa włoska jest doskonałym punktem wyjścia dla tej walki, że piętrzące się nad Rzymem trudności można wyzyskać do skompromitowania faszyzmu, obalenia ustroju narodowego we Włoszech i rozpętania tam rewolucji socjal - komunistycznej. Upadek faszyzmu stałby się początkiem ostatecznej rozprawy z ruchami narodowymi w innych krajach i umożliwiłby przywrócenie, zburzonej przez zwycięską rewolucję narodową, jedności masonskiej rządów w Europie.

Opinie i polityce wielu państw cele te, nie mające nic wspólnego z ich istotnymi interesami, zostały narzucone i w ten sposób przetrwała została ich postawa i stosunek do konfliktu afrykańskiego. Wielka Brytania znalazła w tem wiernego sojusznika, Włochy — zaciętego wroga.

Przedsięwzięcie jednak nie powiodło się. Nacjonalizm włoski okazał się o wiele bardziej twórczy i silny niż przypuszczano. Przetrwał atak i wyszedł z tej walki wzmocniony, o promieniony chwałą zwycięstwa i jeszcze bliższy swojemu narodowi. Nie znaczy to jednak, aby masonskie i socjal - komunistyczne plany walki z nacjonalizmem zostały ponieczone. Pozostaną one nadal, a postępy zrobione ostatnio w niektórych krajach przez „wspólny front ludowy” ułatwią dalsze podporządkowanie polityki zewnętrznej państw i narodów celom tej walki.

W tym stanie rzeczy, powrót Włoch do polityki europejskiej, jak już nadmieniliśmy, zawiera w sobie niejedną zagadkę. Jak się ułożą dalekie stosunki włosko - angielskie i włosko - francuskie? Jakie będzie stanowisko Rzymu wobec hitlerowskich Niemiec. Czy zostanie odbudowany front Stresy i czy tak szczęśliwie zapoczątkowane zbliżenie francusko-włoskie, pozostanie nadal, pod rządami Bluma, realną wartością polityczną?

To są wszystkie pytania, sięgające

Do czego zmierza polityka wojewody Józewskiego?

(majaki federalistyczne)

Od dziesięciu już lat, — od objęcia rządów na Wołyniu, najpierw przez wojewodę Mecha, a potem przez wojewodę Józewskiego (nie mówiąc o dawnych rządach Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich i pozostałościach po nim), — budzi zdziwienie polskiej opinii publicznej kierunek ogólnej polityki na Wołyniu.

Wołyń jest krajem, który od tysiąca lat był w orbicie wpływów państwowych polskich, a przez szereg wieków bezpośrednio do Polski należał. Jest krajem, który posiada liczną kulturalną i uświadomioną ludność polską; który wniósł wielki wkład do skarbnicy kultury polskiej, — wydał Juliusza Słowackiego, szczyt się Licceum Krzemienieckim, który został do Polski przyłączony po zdobyciu go przez wojska polskie i mocą traktatu, nie nakładającego na Polskę żadnych na Wołyniu serwitutów (ochrony „mniejszości”, autonomii, przyszłego plebiscytu i t. d.). Który nie wydał z siebie żadnego samorodnego ruchu narodowo - separatystycznego — co najwyżej tylko rebeljanckie i anarchiczne ruchy socjalne, bez trudu dające się opanować w miarę stabilizacji stosunków. Który wreszcie zamieszany jest przez masę ludową, podatną na wpływy asymilacyjne, — przed rokiem 1926 garnczącą się do szkół polskich, do służby w wojsku polskim i t. d. Jakąż politykę może wprowadzić wobec dzielnicy takiej jak Wołyń, państwo, mające w niej tyle nagromadzonych zasobów materialnych i moralnych, — autorytetu, tradycji politycznej i kulturalnej i t. d., oraz spotykające w niej tak mało oporów, jak Polska? Na chłopski rozum wydawałoby się,

że jedyną polityką, jaką Polska może na Wołyniu prowadzić, jest — polityka umacniania tam polskości.

A tymczasem od dziesięciu już lat — od maja 1926 roku — prowadzi się na Wołyniu politykę, która jest powyższego programu przeciwieństwem.

Pan wojewoda Józewski prowadzi na Wołyniu politykę organizowania i popierania nie polskości, ale ukrainizmu. Programem jego nie jest spolszczenie Wołynia, nie jest wzmocnienie tam żywiołu polskiego, nie jest budzenie uczuć polskich w tych odłamach ludności, które po polsku dotąd nie czują, choć czućby mogły; programem jego jest wzmocnienie tam żywiołu ukraińskiego, jest budzenie uczuć ukraińskich w tych odłamach ludności, które po ukraińsku dotąd nie czują, choć czućby mogły.

Sprawdzono na Wołyniu około 400 nauczycieli i nauczycielek narodowości ruskiej z Ziemi Czerwieńskiej; ludzie ci — dobrze uświadomieni w duchu ukraińskim, a opłacani z pieniędzy podatkowych, — stanowią kościół obozu „ukraińskiego” na Wołyniu i kadre „ukraińskich” agitatorów. Jeśli który z nich w swej działalności ukraińskiej, lub pro prostu: antypolskiej, przekroczy miarę, nie usuwa się go ani ze służby, ani z Wołynia, lecz przenosi się go do innej wsi wołyńskiej, a na jego miejsce sprowadza się innego „ukrajinca”.

Z językowo ruskich szkół na Wołyniu usunięto przedmawowe podręczniki, pisane w gwarze miejscowej i mówiące o Wołyniu i o Polsce, a zastąpiono je podręcznikami w ujednolajonym języku „ukraiń-

skim”, mówiącymi o Ukrainie, Dnieprze i Kijowie.

Sprawdzono na Wołyniu liczny zastęp byłych oficerów i żołnierzy z armii Pełury, naddnieprzańców, lub zadnieprzańców (w rodzaju głosego już posła Tymoszenki, „wołyńsiaka”, przybyłego na Wołyń parę lat temu) i pasowano ich na „wołyńską inteligencję tubylczą”.

Przeprowadzono intensywną akcję, stawiającą sobie za cel zamienienie cerkwi prawosławnej na Wołyniu na twierdzę „ukraińskiego” nacjonalizmu. (Dotąd cerkiew ta była bądź siedliskiem wpływów umiarkowanie rosyjskich, bądź narodowo neutralna i bezbarwna).

Skrepowano na Wołyniu liczne dziedziny narodowej działalności polskiej.

Wprowadzono wielką liczbę „ukrajinców” do administracji państwowej i do samorządów. Przyznano im „ukraińskiemu” w życiu publicznym Wołynia stanowisko niemal równorzędne z polskim. Stworzono na Wołyniu „ukraińskie” szkolnictwo średnie. Umożliwiono powstanie „ukraińskiej” spółdzielczości. I tak dalej.

Jakie cele stawia sobie ta polityka?

Czynny katolik

Często się słyszy skargi na temat, iż nasz katolicyzm nie jest katolicyzmem czynnym, że chociaż Polska w swej większości przyznaje się do obozu katolickiego, to jednak w życiu społecznym tego katolicyzmu nie widać. Zarzut ten wysuwa się przede wszystkim pod adresem inteligencji katolickiej.

Aby zrozumieć słuszność tego zarzutu i odnaleźć przyczynę tego stanu rzeczy, należy sobie uprzytomnić, co rozumieć trzeba pod mianem czynnego katolika.

Otóż czynny katolik — według nas — to człowiek, zahaczający myślą i uczuciem o niebo, a stąpami o party silnie o ziemię, by móc swe ideały górne wcielić w doczesną rzeczywistość.

Jeżeli zatem nasz katolicyzm chroma pod względem swej aktywności, więc nie spełnia jednego z powyższych warunków: albo nie zahacza o niebo, albo odrywa się od ziemi. Czyli pro prostu, albo ludzie,

chcący uchodzić za katolików, nie są katolikami, albo zapomnieli, że żyją na ziemi.

I tak jest w rzeczywistości. Całe masy naszych katolików, to ludzie, dla których katolicyzm jest tylko etykietą, formą, tradycją, szatą odświętną, a nie treścią duchową. Ci ludzie, chociaż będą życiowo czynni, to jednak ich czynom brakuje ducha katolickiego i ci ludzie — wbrew swej woli — mogą raczej katolicyzmowi zaszkodzić, niż dopomóc. Oni bowiem nie przetwarzają rzeczywistości w duchu katolickim.

Oprócz tych mas pozornie katolickich, istnieje jeszcze w naszym społeczeństwie „elita” katolicka, nie chcąca się zniżać do szarzyzny życia. Ludzie ci mają ducha katolickiego, lecz nie starają się tego ducha wcielić w rzeczywistość.

Ta druga kwestja wymaga szerszego nieco omówienia.

Katolik, to człowiek, składający się z ciała i duszy, mający swój cel

ostateczny w zaświatach, lecz drogę do tego celu na ziemi. Tu z woli Bożej żyje w pewnym narodzie, w pewnych warunkach społecznych, a celem tego życia jest przetrwanie istniejących warunków na modłę Bożą, dostosowywanie ich do woli Bożej, w ten tylko sposób osiąga się i cel ostateczny.

Katolicyzm zatem, to nie doktryna oderwana od życia, nie marzenie samo i tęsknota, ale praca i to praca w określonych, realnych warunkach. Jeżeli się swemu katolicyzmowi nie da tej podbudowy ziemskiej, to zapewne on w obłokach i będzie bezpłodny.

Schodząc z ogólnych rozważań do naszej polskiej rzeczywistości, należy stwierdzić, iż obowiązkiem polskiego katolika jest praca dla przetrwania narodu i jego zewnętrznej formy, państwa, na społeczność ukkształtowaną według woli Bożej. Polski katolik jest wtedy czynny, gdy stara się polską rzeczywistość urabiać według ideału katolickiego, gdy wprężony jest myślą i pracą w aspirację swego narodu, by przez Polskę służyć ludzkości i Bogu.

KS. FRANCISZEK BŁOTNICKI

Marszałek francuski w Rumunji

BUKARESZT, (PAT.). Marszałek Franchet d'Esperey przyjechał o godzinie 18 min. 50. Na dworcu witali go: gen. Ilasevic jako przedstawiciel króla, marszałek Prezan, członekowie rządu, posłowie Francji, Polski i Małej Ententy.

Marszałek Franchet d'Esperey będzie obecny na rewji wojskowej 10 maja w dniu święta narodowego rumuńskiego. Wygłosi on również odczyt, poświęcony pamięci króla Aleksandra jugosłowiańskiego.

Pojęcia rasowe a szkoły w Niemczech

BERLIN (PAT). Narodowo - socjalistyczna korespondencja prasowa zamieszcza wywody radcy ministerjalnego dr. Benzog, na temat reformy szkolnej w Niemczech, stwierdzając, że naturalnym fundamentem światopoglądu narodowo - socjalistycznego są pojęcia rasowe. Dr. Benzog przychodzi do wniosku, że reforma szkolna kierować się musi zasadami doboru rasowego, celem wychowania przyszłych kadr przywódców.



Wielotysięczne tłumy na pl. Weneckim w Rzymie słuchają mowy Mussoliniego o zwycięstwie w Afryce.

w głąb polityki europejskiej, na której w danej chwili odpowiedzi udzielić nie można. Dotyczą one kwestyj bardzo doniosłych, mających pierwszorzędne znaczenie i dla nas, które napewno ułożyłyby się znacznie prościej i jaśniej, gdyby polityka po-

szczególnych państw miała na oku jedynie cele ich narodów.

Niestety, wiele z nich musi wciąż dźwigać brzemie sekt międzynarodowych, które nie tylko pasorzytują na nich, ale niejednokrotnie w ich imieniu prowadzą swoją własną politykę.

PRZY WŁOSÓW WYPADANIU ŁUPIEŻU, LYSIECIE I STYPIE SIĘ
MYDŁO CHINOWO-CHMIELOWE
I ESENCJĘ CHINOWO-CHMIELOWA
GASECKIEGO (z KOGUTKIEM)

PRZEGLĄD PRASY

„KOMUNISTA, ZŁODZIEJ I FAŁSZERZ NA CZELE AKCJI ZZZ.”

Takim socystym tytułem zaopatrzone „Słowo” relację z procesu, wytoczonego Romanowi Wład. Biernackiemu, redaktorowi „Frontu Robotniczego” i wybitnemu przywódcy ZZZ. Ów Biernacki na pierwszej rozprawie zaprzeczył, jakoby był kilkakrotnie karany za oszustwa i kradzieże. Twierdził, że karany był jego bliźniak, Władysław Roman Biernacki, którego nikt nie znał i o którym ślad zupełnie zaginął. Na drugiej rozprawie musiał wyprzeć się owego mitycznego bliźniaka. Na pytanie, czy był karany,

„Biernacki głosem przyciszonym oświadcza, że... wobec tego... że to wszystko niema do sprawy, nie chciałby jej odwiekać, a zatem nie będzie oponował przeciwko — identyfikowaniu jego osoby z osobą znanego przestępcy kryminalnego dwojga imion Romana - Władysława Biernackiego.

Przew.: Proszę powiedzieć — karany czy nie?

Biernacki: Nie oponuję.
Przew.: Co oznacza nie oponuję, proszę powiedzieć wyraźnie — przyznaje się oskarżony do wszystkich poprzednich przestępstw i kar, jakie za to poniósł?

Biernacki: Tak jest, tak jest.”

Wyszył na tej rozprawie rzeczy niezwykle. Dzisiejszy działacz ZZZ. fałszował pieczęcie, kradł rowery, ma pięć czy sześć wyroków skazujących za przestępstwa pospolite, aresztowany był za komunizm, w więzieniu w Mokotowie prowadził propagandę za wyrznięciem burżujów.

I takie kryminalne indywiduum terrorizowało robotników w hucie „Niemen” pod Lidą, a gdy właściciel huty Stobbe udał się do starosty Czuszkiewicza, to — cytujemy „Słowo” —

„p. starosta lidzki nalegał, aby rokowania bezpośrednio nawiązać z panem Biernackim.”

Ilu takich Biernackich usiłuje dziś demagogią lewicową wypłynąć na powierzchnię!

BZDURSTWA

Kilku osobników wydaje miesięcznik „Nasza Przyszłość”, która proponuje Polsce rozbiór Czechosłowacji, zerwanie z Francją, sojusz z Niemcami i Węgrami i t. p. Pismo swym niskim poziomem wiedzy politycznej nie zasługuje na uwagę, ale zacytujemy z niego, jako curiosum sad, jaki niejaki Jan Bobrzyński redaktor tej „Przyszłości”, wydaje o Obozie Narodowym...

„...krocie tysięcy zaciętrzewionych zwolenników Stronnictwa Narodowego, którzy... wprost są moskalofilami, gdyż nie mając wiary w moc wskrzeszonej Polski, pragnęliby się oprzeć — o ile się tylko uda — o Rosję, a więc, co w rezultacie na jedno wychodzi, poddać pod jej protektorat z chwilą gdy tylko tamtejszy komunizm nieco więcej jeszcze się zerze.”

Albo taki cytat:
„...p. Masaryk głosił otwarcie po całej Europie finis Poloniae.”

Niektóre artykuły tego pisma wychodzą w drobnych odtłkach na dobrym papierze. Kto daje pieniądze na drukowanie tych bredni?

CORAZ RADYKALNIEJSI

„Nowy Ustrój”, organ „Legionu Młodych”, zamieszcza artykuły zupełnie już marksowskie.

„Dzisiejsze państwo — pisze o stosunkach w Polsce — daje pełnię praw kapitalistom, zabezpiecza wyzysk i rentę. Świat Pracy — robotnik, chłop i inteligent pracujący — jest jeno przedmiotem wyzysku, ma prawo do głodu, do analfabetyzmu, do przelewania krwi, do poniewierania się na ulicy. Widzimy — i nikt nas nie zwiedzie — że czas najwyższy skończyć ze sprawcami nędzy, ciemnoty, zacofania ludu, upadku gospodarki, ucisku i gwałtu nad Światem Pracy wszystkiej dobra wytwarzającym.”

Cytując tę socjalistyczną tromtadację, zauważa krakowski „Głos Narodu”:

„Nie tak dawno to czasy, gdyśmy przytaczali sumy, które tenże właśnie „Nowy Ustrój” na swoich łamach kwitował, a które na cele tego właśnie „Nowego Ustroju” składali ci tak dziś piętnowani „kapitałiści”. Dziś są straszne radykalni ci „młodolegionisi”. Wobec tego wypadłoby po sprawiedliwości zwrócić te sumy pobrane z tak haniebnych, jak czytamy w „manifestie” źródła!”

O dobrej niańce i grzecznych dzieciach...

Przed trzema miesiącami pisaliśmy o świeżo wprowadzonym w życie od stycznia r. b. programie nauki o państwie w siódmej klasie szkoły powszechnej. Usiłuje on szerzyć wśród młodzieży naiwną i szkodliwą niezmiernie opinię, jakoby siła państwa zależała jedynie od posłuszeństwa „podwładnych” wobec władzy. Spóźniono się co najmniej o kilkadziesiąt lat z tym poglądem, którego wartość polityczna, społeczna i pedagogiczna stoi poniżej zera.

Oczywiście oparte na takim fundamencie podręczniki tego przedmiotu muszą być obarczone grzechem pierworodnym. Ale ich autorzy mogą te wady złagodzić nieco, albo pogłębić jeszcze bardziej. Temi uwagami trzeba poprzedzić omówienie książeczki dwóch autorów, pań H. Pohoskiej i M. Wyszackiej p. t. „Z naszej teraźniejszości”.

Nauka w tym podręczniku zaczyna się od postawienia doniosłego zagadnienia: „co tworzy potęgę i siłę Państwa?” Jeżeli te pytania dać dzieciom siódmej klasy szkoły powszechnej, to posypie się na nie moc trafnych odpowiedzi, stwierdzających dosadnie, jak bardzo złożona jest poruszona kwestja. Tymczasem dla programu urzędowego i naszych autorów sprawa przedstawia się niezmiernie prosto: „Polsce potrzebna jest silna władza w postaci silnego rządu, opartego o liczną armię”. „Na to, żeby Państwo było silne i potężne potrzebna jest w Państwie silna władza”. Dalej wywodzą autorki zupełnie słusznie, że i Państwo wymaga konieczności ładu, karności i dokładnego uporzędowania władzy” oraz oświadczają w imieniu państwa, iż pragnie ono „karności dobrowolnej, która płynie z przekonania, że posłuszeństwo jest potrzebne dla dobra samego obywatela i dla dobra całego Państwa”. Tylko dziś nawet dzieci starsze rozumieją, że „silna władza” nie wystarcza do tego, aby zapewnić państwu ład karności i potęgę.

Ta jednostronna doktryna jest pierwszym błędem kardynalnym, który nadał całemu podręcznikowi ogromnie naiwne zabarwienie polityczne, a pod względem pedagogicznym wprowadził szkodliwą tendencję malowania państwa w roli dobrej niańki, która na każdym kroku opiekuje się grzeczniemi dziećmi, za jakich ma „podwładnych” obywateli. Ten obraz usiłuje utrwalić w uczniach całą treść podręcznika, która od początku do końca wciąż opisuje dobrodziejstwa tej opieki. Nasze autorki nie żałują przytem barw niezmiernie ciepłych, aby rozczulić czytelnika tą myślą, że władza nad każdym z nich wciąż czuwa: „Jeżeli w naszej wsi znajduje się kościół katolicki, czy też świątynia innego wyznania, to ona jest też pod opieką Ministerstwa” (str. 19). Jednym słowem, władza opiekuje się wszystkim, każdym obywatelem, zawsze i wszędzie: „Przypuścimy jeszcze, że

bieda w naszej wsi tak dokuczyla mieszkańcom, że część ich wyemigrowała do Francji lub Ameryki. Znajdą się oni tam pod opieką polskich konsulatów” (str. 20, 21). Gdyby tak ktoś przejął się głęboko nauką płynącą „Z naszej teraźniejszości” pań Pohoskiej i Wyszackiej, doszedłby do błogiego przekonania, że obywatel polski nie ma większych kłopotów ponad te, aby być dostatecznie posłusznym wobec swych opiekunów i nie stracić ich łaski.

Drugim zasadniczym błędem podręcznika jest to, że nie daje najmniejszego pojęcia o najistotniejszych dążeniach narodu polskiego i jego roli w państwie. Sz. w państwie rozmaite narodowości „oook Polaków, mieszka także wielu Ukraińców, Białorusinów, Żydów i t. d.”. „Wszystcy ludzie, za mieszkujący Państwo Polskie, stanowią wspólną gromadę”. Dalej zachwycają się nasze autorki tem, że przed każdym obywatelem otwarta jest droga do urzędów i godności. Nie staje nikomu na przeszkodzie ani to, że jest Żydem lub wyznaje religię mojżeszową. (str. 82). Wygląda to tak, jakby dla Polski jednako ciężar gatunkowy mieli Polacy i Żydzi. Wskutek tego podręcznik przemawia do młodzieży polskiej w ten sam sposób, jak i do żydowskiej. W rezultacie nie może mieć wpływu ani na jedną, ani na drugą. Jak dalece autorki nie rozumieją tego, że każdy naród dąży do samodzielności, do kierowania swemi losami, świadczą słowa, któremi p. Poloska ma zwracać słomaczny dążenia Polaków do niepodległości: „Byli jednak zawsze Polacy, którzy tęsknili do własnej władzy i do własnego rządu” (str. 5). Jakież to kliwne, a naiwne! Takie frazesy mają wychowywać na dzielnych obywateli młodzież polską!

Trzecim, ciężkim grzechem podręcznika jest pacyfizm. Starannie trzymany na wodzy wybuchł jednak szczerze na str. 53 — 56. Cała książka liczy 121 str. tekstu z ilustracjami. Z tego 21 poświęconych zostało sprawie obrony kraju. Jej organizację opisano dokładnie. Dopiero kiedy doszło do „Czerwonego Krzyża”, dały autorki upust swej filozofii „humanitarnej”. „Największym źródłem cierpienia i klęsk jest wojna, przeto główne zadanie Czerwonego Krzyża polega na łagodzeniu cierpienia żołnierzy i klęsk, spowodowanych przez wojnę. Jak okropny widok przedstawia pobojowisko, zasłane rannymi, jak straszne są ich cierpienia. W odległych czasach dobijano rannych po barbarzyńsku, potem było o tyle lepiej, że pozostawiano ich swojemu losowi dziś ludzkość rozumie już potrzebę miłosierdzia wobec cierpiącego człowieka”. „Przemieniły okrucieństwa wojny”. „Cz. Krzyż powołany jest głównie do walki z okrucieństwem wojny”. „Pol. Cz. Krzyż przygotowuje się, aby przed okrucieństwem przyszłej wojny mógł skutecznie bronić

żołnierza i ludność cywilną”. „Kto wie, czy to zbliżenie ludzi różnych krajów, które dokonało się już przez Czerwony Krzyż na tle miłosierdzia wśród huków armat i przy blaskach tego jasnego dnia, kiedy zamilkła armia ty i zamiast lun pożarów rozpalili się nad światem słońce powszechnej, obejmującej całą ludzkość, miłości. Musimy wierzyć, że dzień taki nastąpi”. Stokroć większym źródłem cierpienia i klęsk niż wojna jest niewola. Takie przekonanie musi zdobyć każde dziecko polskie. Nie wolno więc w szkole zatruwać duszy jego odrazą do wojny i jej cierpienia. Czerwony Krzyż musi być uważany przez wszystkich za instytucję powołaną do ofiarnej służby sanitarnej. Nie może być zaś przedstawiany jako wyższa instancja międzynarodowa, walcząca z okrucieństwem wojny.

Wogóle te zdania filozoficzne, które autorki kraszają swój podręcznik stanowią jego słabą stronę. Czyż można naprzykład uznać za trafne takie zdanie: „Cóż może ludzi łączyć silniej, niż wspólna praca zawodowa?” A przytem to tak pachnie materialistycznym poglądem na świat socjalizmu. Albo jaką wartość dla dzieci mogą mieć takie sentencje: „Człowiek nie jest stworzony do samotności”. „Sa w życiu nieraz takie sprawy, których człowiek nie może załatwić sam, tylko wspólnie z większą grupą ludzi”.

Poza tem podręcznik pań Pohoskiej i Wyszackiej jest ogromnie przeładowany trudną do strawienia przez dzieci siecią szczegółów ustawowych. Grzeszy tem cała nauka o podatkach, wykład o najrozmaitszych Dziennikach Urzędowych, o ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, o sądach przyszłych, stowarzyszeniach spółdzielczych i t. d. Z dziecka czternastoletniego chcą odrazu zrobić dorosłego obywatela, który ma się znać na wszystkich ustawach i orjeunować się w nich. Daremny to trud, a rezultatem jego będzie chaos i pustka w głowach.

O najnowszym podręczniku pań Pohoskiej i Wyszackiej dałoby się jeszcze dużo powiedzieć. Z konieczności jednak trzeba się ograniczyć do tych uwag natury najogólniejszej. (E.L.)



PROSZKI
Kogutek
TARTOSZANIE
GRYPY, PRZEZIĘBIENIE
BOLE GŁOWY, ZĘBÓW i t.p.
JEDYNAJAK DRYGALNYCH PROSZKÓW W PAŃ. I. KOGUTEK
PATRZcie JAKIE PROSZKI WAM DAJA
GDY SA JUŻ NADŁADOWNICTWA
DOPRAWIANE GROZKI, NIEROZNOŚĆ, NERWOSCI, KOBURKIEM
SA WYKROPIENIEM
LEKIEZKA ADAMCZAK-KOBIŁA
PROZKI „NIBRONO-NEUROSI” SA TET I W TABLETKACH

Odnaczenie Rektora Seminarjum Polskiego w Ameryce

Pokłosiem pobytu J.E. ks. biskupa Gawliny w Ameryce w zeszłym roku był szereg odznaczeń złotymi krzyżami zasługi dla księży polsko-amerykańskich. Krzyże te nadane zostały: ks. Kazimierzowi Gronkowskemu, proboszczowi parafii św. Wojciecha w Chicago; ks. Stanisławowi Przyborskiemu, proboszczowi parafii w Hopson, Texas; ks. Józefowi Szymańskiemu, proboszczowi parafii w Weimar, Texas i ks. prałatowi Antoniemu Kłowo, rektorowi Seminarjum Polskiego w Orchard Lake.

Równocześnie z tem J.E. arcybiskup Teodorowicz nadał też jeszcze ks. proboszczowi Gronkowskemu godność kanonika honorowego Kapituły Lwowskiej. Wszystkie powyższe odznaczenia były okazją do urzędzenia na cześć odznaczonych rozmaitych uroczystości, no i rzecz prosta niezbędnych przytem także bankietów. Osobiście byłem na jednej, tylko najbliższej mi z tych uroczystości, to jest na uroczystości wręczenia zło-

tego krzyża zasługi ks. prałatowi Kłowo w Orchard Lake. Dla odmiany nie zakończyła się ona, ale rozpoczęła bankietem w rektoratu seminarijnym, a odbyła w obrzynie stadienie koleglistów.

Przewodniczył prezes stowarzyszenia Alumnatu mecenas Kościński z Detroit. Przemawiali sędziwy profesor Seminarjum p. R. Piątkowski, redaktor Bałdyga, diakon Wierzalis, ks. proboszcz Gannas, konsul Ripa, no i w końcu ks. prałat Kłowo.

Przepiękny program na scenie wykonany był przez studentów z kolegijum i z seminarjum. Śpiewami i orkiestrą dyrygował prof. Sieja. Stadion wypełniony był po brzegi nie tylko miejscowymi uczestnikami uroczystości, ale przybyłymi gośćmi z Detroit. Jedyną kwadrę, którą nie tylko ja, ale i wielu innych miało do zarzucenia całej tej pięknej uroczystości, to tylko to, że odbyła się ona dopiero teraz, a powinna była się odbyć już conajmniej przed kilku laty. Orchard Lake, Mich.

KS. A. SYSKI.

ZE ŚWIATA KULTURY

KRONIKA KULTURALNA

Nowe dary na Wawelu. Prof. Włodzimierzowa Łukasiewiczowa wręczyła bawiacemu we Lwowie kustoszowi Zbiorów Wawelskich dr. Stanisławowi Świerż - Zaleskiemu w imieniu s. p. swego męża i swoim na wieczystą własność Zamku Król. na Wawelu złożony i bogato ornamentowany serwis turecki z wieku XVII, złożony z 10-ciu sztuk. Serwis ten ofiarował jeden z sułtanów tureckich w wieku XVII przodkowi rodziny hr. Dąbskich z Wojnicza, postępującemu w imieniu Rzeczypospolitej do Turcji. Serwis zwolniony został z zajęcia przez rząd austriacki w r. 1809, a po raz pierwszy wypłynął budząc podziw na wystawie starożytności w r. 1856, urządzonej w Krakowie w pałacu Ks. Jerzego Lubomirskiego. Ponadto ofiarowała prof. W. Łukasiewiczowa rodziną kompletną zbroję husarską z wieku XVII.

Przed otwarciem Wystawy prasy katolickiej. — Ukonstytuował się w Rzymie specjalny komitet kongresów i innych manifestacji katolickich w związku ze Światową Wystawą Prasy Katolickiej w Watykanie. W skład tego komitetu jako przedstawiciel Polski wszedł ks. prałat Zakrzewski. Osobom przybywającym na Wystawę zarówno w grupach jak pojedynczo, rząd włoski udzielił specjalnych zniżek kolejowych. Zniżki indywidualne wynoszą 70 proc. na przejazdach od granicy do Rzymu oraz 4-ch podróży okrężnych po Włoszech. Przedstawiciele prasy włoskiej i zagranicznej zaproszeni zostali na wernisaż wystawy w dniu 10 maja. Pierwszym zjazdem, jaki odbędzie się w Rzymie z

okazji Wystawy Prasy, będzie międzynarodowy kongres studiów Sylwestrowych, zwoływany z racji 1600-lecia św. Sylwestra Papieża.

Na cześć K. Szymanowskiego. — Gen. dyr. Sztuk Pięknych w Paryżu Huisman wydał na cześć Karola Szymanowskiego, śniadanie w którym wzięli udział amb. R. P. Chłapowski z małżonką, dyr. Opery Rouché z małżonką oraz szereg osób z francuskich sfer artystycznych i politycznych, jak również członków ambasady. M. in. obecni byli wybitni kompozytorzy Florent - Schmitt i Roussel. Dyr. Huisman w dłuższym przemówieniu podkreślił wybitne stanowisko Szymanowskiego w muzyce współczesnej oraz wielki sukces „Harnasiów”.

KRONIKA LITERACKA

Pamięci Stanisława Brzozowskiego. Jak wiadomo Stanisław Brzozowski ostatnie lata życia spędził we Florencji. Tam zmarł w r. 1911, a grób jego znajduje się pod Florencją na cmentarzu w Trespieno. Wdowa po świętnym pisarzu mieszka do dzisiaj we Florencji, gdzie jest lektorką języka i literatury polskiej w miejscowym uniwersytecie. W dniu 30 kwietnia, jako w 25-ą rocznicę zgonu Brzozowskiego w kościele OO Franciszkanów we Florencji odbyła się msza żałobna za jego duszę, na której obecni byli p. w. w. w. zmarłym pisarzu, konsul hon. R. P. we Florencji p. Paszkowski oraz przedstawiciele kolonii polskiej. Instytut Literacki w Warszawie przystąpił do wydania pism Brzozowskiego. Niedawno ukazał się pierwszy tom tej edycji.

Autentyczność „Protokółów mędrców Syjonu” w świetle książki ks. dr. St. Trzeciaka i dr. Vasza

Prawie 2 lata (od 26.6.1933 r. do 14.5.1935 r.) ciągnął się głośny proces o autentyczność „Protokółów mędrców Sjonu”. Na ławie oskarżonych w sądzie w Bernie zasiadli młodzi narodowcy szwajcarscy, oskarżeni przez Związek gmin izraelskich w Szwajcarii i przez Gminę wyznaniową żydowską w Bernie o rozszerzanie „Protokółów”. Dokoła tego procesu żydostwo światowe rozpuściło olbrzymią kampanję prasową, usiłując zdyskredytować „Protokóły mędrców Sjonu” i wykazać, że bynajmniej nie są one programem polityki żydowskiej w świecie, a zostały sfałszowane. Stojąca na usługach żydostwa prasa światowa trąbiła też szeroko o żydowskim tryumfie, gdy sąd berneński uznał „Protokóły” za fałszyfikat i skazał oskarżonych na drobne grzywny pieniężne.

Sprawa autentyczności „Protokółów mędrców Sjonu” jak też niedawny proces berneński posiadają już swoją literaturę. Ostatnio z tego zakresu ukazały się dwie nowe prace, a mianowicie: ks. dr. Stanisława Trzeciaka p. t. „Program światowej polityki żydowskiej. Konspiracja i dekonspiracja” (Warszawa 1936 str. 147) i węgierskiego prawnika dr. Stefana Vasza z Budapesztu p. t. „Das bernner Fehlurteil über die Protokolle der Weisen von Zion. Eine kritische Betrachtung über das Prozessverfahren” (U. Bodung - Verlag, Erfurt S. 135).

Nowa praca ks. dr. Trzeciaka wy-

kazuje ścisły związek, istniejący pomiędzy teorią a praktyką żydostwa, przyczem teorią są w danym wypadku „Protokóły mędrców Sjonu”. Autor udowodnia, że działalność żydostwa w świecie prowadzona jest ściśle według wskazań „Protokółów”. Są one programem Żydów w naczelnym dążeniu tego narodu: do zapanowania nad światem. Podają też metody i środki zrealizowania tego dążenia oraz zasady urzędzenia przyszłego królestwa Izraela na ziemi.

Na zgodność dążeń żydostwa z wtycznymi „Protokółów mędrców Sjonu” ks. dr. Trzeciak wskazywał już poprzednio, zarówno w broszurach p. t. „Talmud, bolszewizm i Projekt prawa małżeńskie w Polsce” (Warszawa 1932) i „Żyd jako obrońca słubów cywilnych i rozwodów dla katolików” (Warszawa 1932) jak też w pracy p. t. „Mesjanizm a kwestja żydowska”. Opierając się na pismach, prawie wyłącznie żydowskich, ks. dr. Trzeciak wykazał harmonję, panującą między wypowiedziami pisarzy i działaczy żydowskich a „Protokółami” i udowodnił, że rewolucje w Rosji, na Węgrzech i w Hiszpanji zostały przeprowadzone według metod, podanych w „Protokółach”. Rewolucje te przeprowadzili Żydzi, czego oni nawet nie wypierają się.

Żydzi nie mogli obalić twierdzeń ks. dr. Trzeciaka, nazwali je też jedynie „dawną bajką”. Skoro jednak jest to „bajka” to ten, który ją napisał a

następnie ogłosił drukiem, był chyba nadzwyczajnym prorokiem, bo wydarzenia w świecie odpowiadają temu, co powiedziano w owej „dawniej bajce” — w „Protokółach mędrców Sjonu”.

W omawianej książce ks. dr. Trzeciak demaskuje destrukcyjną rolę żydostwa w świecie i przedstawia ciemne zakamarki duszy żydowskiej, ułatwiając nam poznanie dążeń narodu Izraela. Uznaje też autor zagadnienie autentyczności czy też fałszerstwa „Protokółów” za kwestję czysto naukową.

— Cóż to może szerszy świat obcho dzieć — czytamy we wstępie do „Programu światowej polityki żydowskiej” — że jakiś fanatyk obmyślił i przedstawił innym fanatykom plan podbicia świata przy pomocy jakiegos narodu, jeśli jego naród nie wspólnego z nim nie ma, ani nie uznaje jego planu, czy programu, a przeciwnie, jeśli tego planu się wyrzeka.

Wtedy za ten program odpowiada sam autor, a jeśli go niema, to wtedy pismo takie z pogardą się odrzuca, bo naród, któremu przypisywano ów program, całym swoim postępowaniem i zachowaniem się wykazuje bezpodstawną i śmieszność podsuwanych mu zamierzeń”.

„Jeśli jednak jest przeciwnie — czytamy dalej, — jeśli naród wypiera się podsuwanego mu programu, twierdząc, że jest on fałszyfikatem czy plagiatem, że pochodzi z wrogiemu mu obozu celem zniesławienia, ale w praktyce i w całym postępowaniu tego programu się trzyma i według niego planowo działa, to przecież nie zmienia to istoty rzeczy i zbrodnia zbrodnią zostaje, bez względu na to, czy wykonana została według własnego czy według cudzego planu... Tak

właściwie powinno się sprawę „Protokółów” pojmnować”.

Szczególnie podkreślić tu należy metodę opracowania wspomnianego dzieła. Autor formułuje swoje tezy i opinie jedynie na podstawie materiałów, zaczerpniętych ze źródeł żydowskich, a więc dla Żydów niepodważalnych i niemożliwych do określenia jako „antysemickie” — słowem „koszer”. Autor bowiem zna dobrze metody i mentalność żydostwa, które w walce z przeciwnikami przeczy nawet najjaskrawszemu dowodom lub też rzuca na nich podejrzania i oszczerstwa. Opierając się na materiałach ze źródeł żydowskich ks. dr. Trzeciak zgóry odiera ewentualne zarzuty tendencyjności, przyjmując w swoich badaniach naukowych zasadę: „de ore tu te iudico” (Luc. 19.22) — oceniam cię według tego, co mówisz.

„Narodowi polskiemu jako przestrożę przed groźbą mu niebezpieczeństwem ze strony wyrotowych czynników” oddał ks. dr. Trzeciak swoją pracę, mając na celu „jedynie dobro Kościoła i Ojczyzny”.

Książka dr. Vasza rzuca światło na wartość berneńskiego wyroku z punktu widzenia wymiaru sprawiedliwości. Autor, który uczestniczył w procesie, przeprowadza druzgocącą krytykę przebiegu procesu, wykazując nieprawdliwość zeznań żydowskich świadków.

W przedmowie rozprawy dr Vasz oświadcza:

„Jako naoczny świadek i jako biorący udział w rozprawach, jakkolwiek jako prawnik występowałem w wielu procesach i przeżyłem niejedną krzywdę i stronniczość, nie mógłbym jednak nigdy uważać za możliwe to, co rozegrało się w Bernie. Wiarygod-

ność i wiara zostały usunięte, a dyktatura Judy stanowiła o wszystkich drobnostkach postępowania procesowego.

Wyrok był błędny, ponieważ mógł zapaść tylko wskutek tego:

1) że pełne błędów opinie obydwóch szwajcarskich rzeczoznawców Looslega i Baumgartena zostały ogłoszone jako jedynie miarodajne,

2) że zeznania świadków ze strony żydowskiej oskarżenia uznano jako prawdziwe,

3) że świadków, zgłoszonych przez oskarżonych, sąd nie dopuścił i dlatego wogóle nie mogli się wypowiedzieć,

4) że nie poddano poważnemu badaniu bogatego materiału dowodowego, przedłożonego przez rzeczoznawcę Fleischhauera”.

Dr. Vasz dalej podkreśla, iż zadaniem jego rozprawy jest udowodnić, że wywody szwajcarskich rzeczoznawców i świadków, postawionych przez żydostwo, były nieprawdziwe i niewiarygodne, a postępowanie sądowe było wadliwe”. Zamierzenia autora zostały całokowicie przeprowadzone. W świetle jego wywodów proces przedstawia się jako świetnie zainscenizowana i wyreżyserowana przez żydostwo komedia.

Książki ks. dr. Trzeciaka i dr. Vasza przedstawiają całą grozę zbliżającego się szybkiemi krokami niebezpieczeństwa żydowsko - komunistycznego. Wspaniała, lecz jakże przerażająca, ilustracja tych prac są niedawne wydarzenia w Hiszpanji i Polsce. Kto przeczyta obie te książki, ten dojdzie do jednego tylko wniosku: „Protokóły mędrców Sjonu” są prawdziwe!

J. BIAŁASIEWICZ.

Przed wyborem prezydenta m. Lwowa

Lwów, w maju.

W dniu 14 b. m. ma się odbyć w Ratuszu lwowskim wybór nowego prezydenta miasta. Jest to stanowisko zbyt ważne i urząd zbyt odpowiedzialny, aby kwestią jego obsadzenia nie miały się interesować „czynnik decydujący”. Z drugiej jednak strony stopień tego zainteresowania oraz fakt, że obecna rada miejska nie reprezentuje opinii społeczeństwa polskiego we Lwowie — wpłynęły na to, że — poza dość liczną grupą kandydatów, urzędem wojewódzkim i grupą radnych sanacyjnych — zainteresowanie wyborami w szerokich kręgach społeczeństwa jest minimalne, a raczej niema go zupełnie.

Powszechnie wiadomo we Lwowie, że o wyborze prezydenta decyduje nie rada miejska, a nawet nie sanacyjny klub radnych, — lecz pewien wydział urzędu wojewódzkiego. Wiadomo też, że o osobie kandydata de-

cydują jedynie i wyłącznie kryteria bardzo „specjalne”, skutkiem czego do ostatniej chwili trudno przewidzieć, kto będzie wybrańcem. Nao-gół potulne baranki z rady miejskiej we Lwowie nie reagują na stosowaną wobec nich z dużym powodzeniem metodę „zaskakiwania”. Karnie i pokornie, niby automaty, podnoszą ręce w czasie głosowania, zrezygnowani i przygotowani na wszystko.

Takim charakterystycznym przykładem potulności radnych była np. ostatnio sprawa dodatkowych pensji dla prezydenta i wiceprezydentów. Pierwszym podwyższono pobory o przyszło 800 zł., drugim o przeszło 400 zł. — jakkolwiek wszyscy byli przekonani, że 1) budżet gminy jest deficytowy i brak pieniędzy na najważniejsze potrzeby, 2) podwyższanie o kilkaset złotych pensji jest w okresie szalejącego bezrobocia aktem drażniącym, 3) że wszyscy członkowie prezydium m. Lwowa są ludźmi dobrze sytuowanymi i mają zupełnie wystarczające wynagrodzenia.

Ale sanacyjna większość rady miejskiej we Lwowie jest potulna i posłuszna. Ze spokojnego baranka zmienia się w ryczące „lwa” dopiero w kularach, lub poza gmachem ratusza; albo wtedy gdy ktoś odchodzi. O, wtedy to się głuchym milczeniem przyjmuje zapowiedź „uczczenia zasług eksprezydenta”, a poza salą obrad wieszają się na nim psy; a to, że był zarozumiały, że pochodził z Miawy, że rządził po dyktatorsku, że poobsadzał urzędy „swoimi ludźmi”, i t. d. i t. d.

Jakież są nastroje przedwyborcze? Nawet najbardziej potulni i posłusznicy gloszą, iż mają już dość rządów „obcych” na lwowskim ratuszu. I właśnie z tej niechęci do „obcych” zro-

dziła się wielka i dość powszechna wśród sanacyjnej większości rady miejskiej sympatja do swojaka: wiceprezydenta Ostrowskiego. Tak było do 16 kwietnia 1936 r.

Po tym dniu nastroje dość nieoczekiwanie uległy zmianie. Znowu zaczęto wysuwać coraz to nowe nazwiska. Z „pułkownikowskich” wymienia się pp. Bałabana, Abrahama, Nowaka (z Krakowa), a ostatnio p. Jaroszyńskiego (b. wiceministra Opieki Społ.). Z nazwisk mieszczkańskich padły nazwiska pp. Pfausa, prezesa Kongregacji Kupieckiej, Sudhoffa, prezesa Strzelniczy oraz Irzyka, b. wiceprezydenta. Niestety, ci ostatni mają za sobą... „tylko” tradycję znakomitych rządów prezydentów - mieszczan, a to dla kombatantkiej części sanacyjnych radnych nie ma żadnego znaczenia. Oni bowiem chcą kombatanta, człowieka „silnej ręki”, no i — gdyby było można — to bodaj urodzonego we Lwowie.

Ale to nie wszystko. W kularach bowiem ratusza lansowane są pogłoski o mającem nastąpić rozwiązaniu rady miejskiej i mianowaniu komisarza. Naszem zdaniem pogłoska ta zawiera w sobie ogromnie dużo humoru, skoro się zważy, że w dzisiejszym samorządzie lwowskim prezydent niczym się nie różni od komisarza rządowego.

Więc jak będzie? Ano, trzeba czekać do 14 b. m. Wprawdzie jesteśmy skłonni przypuszczać, że prezydentem zostanie wybrany jednak R. Ostrowski (mimo — jak mówią wtajemniczeni — „podstawiania mu nogi” przez byłego kolegę z prezydium) — ale nie chcemy sięgać w dziedzinę prorocत्व.

W tych dniach wyjechali do Warszawy z województwa pp. Sambor i Tejszerski. W dniu 14 b. m. przekonamy się, kto ma zostać „wybrany”.

Arcybiskupi Komitet Ratunkowy

w Krakowie

Kraków, w maju.

W dniu 28 kwietnia r. b., odbyło się pod przewodnictwem JE. ks. metropolity Sapiehy walne zebranie Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego, przy udziale przedstawicieli duchowieństwa, prezesów organizacji katol., pań przewodniczących komitetów paraf. czynnie współpracujących z Arcyb. Komitetem i zaproszonych gości.

Po zagajeniu odczytane zostało sprawozdanie z działalności Komitetu za rok sprawozdawczy 1936-37. Działalność ta, obejmująca kilka dziedzin z dziedziny charytatywnej, skupia się głównie około akcji udzielania bezpłatnych posiłków liczny rzeszom niezarejestrowanych bezrobotnych. Posiłki wydawane są w czterech kuchniach, rozmieszczonych na peryferiach miasta, przy ul.: Franciszkańskiej, Warszawskiej, św. Tomasza i Bożego Ciała oraz jednej w Czerwonym Prądniku, obsługiwanej przez SS. Albertynki. Przeciętnie dziennie w okresie zimowym i wiosennym wydawano około 1200 posiłków, zaś w innych porach roku dziennie do 100 obiadów. Razem w okresie sprawozdawczym do dn. 15 kwietnia 1936 r. wydano 176.686 obiadów, z czego 27.117 dla osób pracujących umysłowo. Koszty wydawanych obiadów wraz ze sporządzeniem wilji i święconego dla wszystkich stołowników wyniosły 44.367 zł. 89 gr.

Powyższe sprawozdanie kasowe przedstawił skarbnik Komitetu, p. Gajewski, poczem komisja kontrolująca, stwierdzając wzorowość prowadzonych ksiąg, podała wniosek udzielenia absolutorium, który jednogłośnie został przyjęty. Potrzebne środki pieniężne uzyskano w drodze datków, składanych wprost do rąk JE. księcia metropolity, w biurze Komitetu, w administracjach dzienników, na P.K.O., w Związku Archidiecezjalnym „Charitas” i w urzędach parafjalnych. Powszechna zbiórka na mieście, urządzona w lutym r. b. przy pomocy wszystkich organizacji katolickich, przyczyniła się również wydatnie do zasilenia kasy Komitetu. Prócz datków pieniężnych, kilkanaście firm krakowskich i zamiejscowych udzieliło darów w naturze, zużytkowanych w kuchniach komitetowych.

Prócz działalności żywnościowej Komitet przeprowadził następujące akcje:

1) zbiórkę odzieżową, przy pomocy Sodalicii Akademickiej; odzież tę, po przeprowadzeniu dezynfekcji i koniecznej naprawy, rozdano za pośrednictwem komitetów parafjalnych najuboższej ludności parafii, zwłaszcza podmiejskich.

2) wysyłanie dwudziestu kilku dzieci, potrzebujących leczenia, do Rabki, dzięki życzliwemu stanowisku Towarzystwa Opieki Szpitalnej nad dziećmi.

3) rozdawnictwo bloczków 2 i 5 groszowych, w liczbie przeszło 200.000 sztuk, łącznej wartości około 8.000 zł., za które ubodzy otrzymują posiłki i prowiant w naturze; akcja ta ma na celu zmniejszenie żebractwa.

Po licznych wnioskach i przemówieniach, dotyczących statutowego ukonstytuowania Arcyb. Komitetu Ratunkowego i działalności jego w roku następnym, JE. książe metropolita zamknął posiedzenie, dziękując serdecznymi słowami wszystkim, którzy ofiarnością i trudem przyczynili się do wzmocnienia wydajności pracy Komitetu, a tym sposobem do ulżenia nędzy ludności miasta Krakowa w ciężkim kryzysowym czasie.

Z KRAKOWA

Teatr im. J. Słowackiego: sobota „Dożywcio”, niedziela popoi „Wielki Fryderyk”, wiecz. „Dożywcio”.

Kina polskie:

Apollo: „Dzisiejsze czasy”.

Capitol: „Dzień wielkiej przygody”.

Promień: „Turandot”.

Stella: „Jego wielka miłość”.

Sztuka: „Dzisiejsze czasy”.

Świt: „Bohaterowie Sybiru”.

Uciecha: „Panienka z poste restante”.

Ze Stronnictwa Narodowego. — Sekcja oświatowa Stronnictwa Narodowego urzędują w cyklu wycieczek po Krakowie i okolicy wycieczkę do Muzeum Fizjograficznego Polskiej Akademii Umiejętności w niedzielę, dnia 10 maja 1936 Zbiórka w przedsiönku Akademii (ul. Sławkowska 17), o godz. 9,45 punktualnie.

Pół miliona złotych otrzymało miasto.

Na ostatnim posiedzeniu zarządu miasta przyjęto bezzwrotną zapomogę w wysokości 350 tysięcy złotych z funduszu zapomogowego na zrównoważenie budżetu administracyjnego oraz postanowiono zaciągnąć z Funduszu Pracy dwie pożyczki długoterminowe po 100.000 zł. na uzbrojenie gruntów poaugustajskich i rozbudowę sieci kanalizacyjnej w ul. Karłowickiej, Pedzichów, Mazowieckiej, Litewskiej i Rzeckiej. Wśród szeregu drobniejszych spraw zatwierdzono obniżony cennik wstępów do Łasku Wolskiego.

Akademyca na Jasną Górę! — Zgłoszenie udziału w Pielgrzymce na Jasną Górę dnia 24 b. m. przyjmuje komitet w gmachu Collegium Novum, w lokalu ul. Kanoniczna 14, oraz w lokalach stowarzyszeń samopomocowych i katolickich. Koszta przejazdu 4,50 zł., wyżywienie 1,20 zł. Zgłoszenia tylko do 10 maja. W naszej redakcji można nabyć pocztówki z tekstem ślubowania jasnogórskiego.

Więść o zwycięstwie włoskiem zabiła go. — Franciszek Juljani, obywatel włoski liczący 59 lat był jednym z nielicznych fachowców włoskich pracujących w Polsce w zawodzie kamieniarskim. Pracował ostatnio w Krakowie. Dwa dni temu zmarł nagle na udar serca na ul. Mogińskiej. Przyczyną śmierci była radość i nadmierne wzruszenie na wieść o zwycięstwie jego rodaków i zajęciu Addis Abeby.

Uroczystości ku czci św. Stanisława. — Wielkie kościelne uroczystości ku czci św. Stanisława Szczepanowskiego rozpoczęły się nabożeństwami w Katedrze królowskiej na Wawelu. W niedzielę o g. 9 wyruszy z Katedry na Wawel „procesja z głową św. Stanisława na Skalkę, gdzie przed kościołem OO. Paulinów odprawiona zostanie suma. Po sumie nastąpi powrót z relikwią do Katedry Wawelskiej.

Wyrok w procesie urzędników miejskich. — Czterodniowy proces dwóch byłych urzędników miejskich Swolkienia i Bukowskiego zakończył się. Sąd okręgowy skazał Swolkienia na 10 miesięcy aresztu zaliczeniem aresztu śledczego, a z zawieszeniem wykonania reszty kary na lat 5, zaś oskarżonego Bukowskiego na 6 miesięcy aresztu umorzono również aresztem śledczym. Sąd nie przyjął oskarżeń przestępstwa defraudacji, uznając ich jedynie winnymi przestępstwa urzędniczego polegającego na tem, że oskarżeni pobierali z Miejskiej Izby Obrachunkowej większe sumy dla konsumu, aniżeli się tej instytucji należało.

Ostatnie występy Ludwika Solskiego. — Występy Ludwika Solskiego w „Dożywcio” i „Wielkim Fryderyku” są występami pożegnalnymi znakomitego artysty po jego prawie dwumiesięcznym pobycie w Krakowie. Krakowska publiczność serdecznie pożegna Solskiego — życzeniem użyczenia znowu za rok u deskach naszego teatru, jego honorowego dyrektora.

Z CAŁEGO KRAJU

CZARNKÓW

Samobójstwo szeregowca Reichswehry. — Funkcjonariusze Straży Granicznej znaleźli pomiędzy Starými Kwieciami a Kamiennikiem, w pow. czarnkowskim, trupa wiszącą na drzewie. Denatem okazał się jakiś żołnierz Reichswehry, który popełnił samobójstwo w towarzystwie narzeczonej. Dziewczyna uniknęła śmierci przez zerwanie się szalika i leżała pod drzewem nieprzytomna. Nieszczyśliwa dziewczynę zabrano na posterunek P. P.

Co skłoniło młodych ludzi do samobójstwa, niewiadomo. Po załatwieniu formalności prawnych, tak niedoszła samobójczyni, jako też i zwłoki samobójcy przekazane zostaną władzom niemieckim.

JĘDRZEJÓW

Napad na lekarza weterynarii. — „I. K. C.” donosi: „Na ul. Kościelnej w Jędrzejowie został napadnięty przez nie-

wykrytych narazie sprawców, lekarze weterynarii dr. Rykowski, który późnym wieczorem wracał z miasta do domu. Dr. Rykowski otrzymał kilka ran w głowę i plecy. Przewieziono go w ciężkim stanie do szpitala w Krakowie.

Napaści — według krążących pogłosek, — mieli dokonać rzeźnicy z Jędrzejowa, w których dr. Rykowski tępił tajny ubój. W związku z tym napadem rozeszły się we środowisku w Kielcach pogłoski, że „Żydzi zamordowali lekarza w Jędrzejowie”, co usiłowały wykorzystać metody i liczne, wzywając do bicia Żydów.

Wieczorem doszło w różnych dzielnicach do poturbowania kilku Żydów. Wypadku dotkliwego pobicia nie był. Policja nie miała potrzeby interwencjonowania”.

ŁOWICZ

Walne zebranie Stowarzyszenia Pisarzy Hipotecznych R. P. — W dn. 24 ma-

ja r. b. w Łowiczu w lokalu Szkoły Handlowej, odbędzie się walne zebranie członków Stowarzyszenia Pisarzy Hipotecznych R. P. Zjazdy takie odbywały się w Warszawie. Z okazji jubileuszu 800-lecia Łowicza zjazd ten odbędzie się w dawnym grodzie prymasowskim

ŁÓDŹ

Poeta Dobrzyński na wolności. — Na skutek interwencji adw. Kowalskiego u prokuratora Karskiego w sprawie aresztowania w dniu 1 maja narodowców zwolniono z więzienia przy ul. Sreterlinga znanego poetę łódzkiego Konstantego Dobrzyńskiego.

W tym samym więzieniu przebywają nadal: Belka, Przybylski, Janicki, Melka, Gibki, Kłosiński, Gabarski, Lisiecki. obrońcy czynią w dalszym ciągu starania o zwolnienie aresztowanych.

RADZYN PODLASKI

Obchód 3-go maja. — Obchód 3-go maja w Radzynie nie miał tak uroczystego przebiegu, jak w innych miastach Polski. Przyczyn tego, należy szukać, w powściągliwości miejscowych władz administracyjnych, które dołożyły wszelkich starań, aby ogólnie - narodowe święto, pozbawić charakterem święta państwowego.

Jednak narodowcy postanowili wystąpić publicznie, by swym udziałem, podkreślić znaczenie święta 3-go maja i pokazać społeczeństwu, że Obóz Narodowy zawsze stać będzie na straży zachowania tradycji narodowej.

Dnia 3-go maja w miejscowym kościele parafjalnym zostało odprawione nabożeństwo. Licznie zgromadzone, na dziedzińcu kościelnym, karne szeregi członków Str. Nar. w skupieniu wysłuchały Mszy św. Po nabożeństwie, w zwartych oddziałach narodowcy przemarszerowali przez miasto, do miejscowego teatru gdzie odbyło się zebranie publiczne.

Do licznie zgromadzonych, przemawiali kol. kol. ks. Sew. Czetwertyński i Zygfirski.

Przemówienia były przerywane ciągłymi oklaskami i okrzykami na cześć idei narodowej.

Odśpiewaniem Hymnu Młodych i wzniesieniem okrzyków na cześć Obozu Narodowego zakończono zebranie.

Zarówno postawa maszerujących narodowców, jak i nastrojów na zebraniu dobitnie świadczyły, że Podlasie ma tylko jedno oblicze polityczne — oblicze narodowe.

WŁOCŁAWEK

Z ruchu narodowego. — W ostatnich dniach daje się zauważyć ożywiona działalność ludowców - radykałów w nie-

Zajścia antyżydowskie w Kielcach

według prasy żydowskiej

Żydowski „Nowy Dziennik”, wychodzący w Krakowie, w korespondencji z Kielc pisze:

„Od ostatniej niedzieli ludność żydowska w Kielcach znajduje się pod wrażeniem terrorystycznej działalności tutejszej endeckiej chuliganerii. Co właściwie ostatnio zaszło? W sobotę wieczór dnia 2 b. m. wynikła na ul. Piotrkowskiej bójka, spowodowana przez kilku polskich uczniów pomiędzy niejakim Szlamą Birenwajgem i Stanisławem Łagockim, w której ten ostatni został ugodzony nożem.

Endecy wykorzystali to i rozsiewali po mieście prowokacyjną pogłoskę, jakoby napadnięty został uczeń Łagocki przez kilkunastu (!!) Żydów i że zakończył życie w szpitalu.

Od tej chwili niema dnia, ażeby nie notowano kilku napadów na przechodniów żydowskich w różnych dzielnicach miasta, a ostatnio nawet w samym centrum miasta. Napady te odbywają się przeważnie po godzinie 8 wieczór. W ostatnich trzech dniach m. in. ciężko pobito, 1) Kiwę Joskowicza, którego ugodzono w kilka miejscach nożem, 2) W. Zylberyngę ugodzono nożem, 3) Szlamę Zelcera, dotkliwie pobito, 4) H. Sokołowskiego również ciężko pobito, 5) Szlamę Frydmana pobito, przyczem zrabowano mu 4 zł. tj. całą posiadaną gotówkę. Lekko pobici zostali Jozek Kohn z kibucu Borohowa, Z. Lewin, A. Garfinkel i inni. Mordkę Chitlera chuliganie wrzucili do stawu o

głębokości 6 metrów w parku miejskim, gdzie byłby niechybnie utonął, gdyby nie dał okupu.

W związku z temi zajściami Żydzi nie pokazują się na bocznych ulicach po godzinie 9 wieczór.

Wobec tego stanu rzeczy udała się o negdaj delegacja żydowska, złożona z pp. D. Rozenberga, A. Piotrkowskiego prezesa gminy i B. Sokołowskiego sekretarza gminy do starosty powiatowego i do komendanta powiatowego P. P. z prośbą o powiększenie ilości posterunków w różnych dzielnicach miasta, celem zapobieżenia napadom antyżydowskim.

P. starosta jak i p. komendant wydali natychmiast odpowiednie zarządzenia, zaś posterunkowi pełnią sumiennie służbę bezpieczeństwa tak, że niewątpliwie sytuacja ulegnie rychłej poprawie.

Władze w ciągu ostatnich kilku dni przyaresztowały kilku chuliganów.

Jest godnym uwagi, że p. komendant policji na miasto Kielce obojętnie przyaresztował na ulicy Pierackiego kilku chuliganów, u których podczas rewizji znalazł grubą sumę gotówki.

W dniu 13 b. m. odbędzie się przed Sądem Okręgowym w Kielcach proces endeków kieleckich z studentem Politechniki Warszawskiej Dadą na czele którzy w swoim czasie wrzucali do żydowskich sklepów i jatek cuchnące bomby”.

Pamiętaj o bezrobotnych narodowcach

których miejscowościach Kujaw, która przejawia się w głoszeniu hasel wyrotowych na różnych przez nich urządzonych zebraniach. Chłopi nasi jednak patrzają na to wszystko z dużą rezerwą, a niejednokrotnie dość skutecznie „argumentują” na akcję lewicowców, garnąc się tłumnie pod sztandary Str. Narodowego.

Ciekawą jest rzeczą, że władze administracyjne nie robią żadnych trudności „Frontowi Ludowemu”. Czyżby przychylnie odnoszono się doń? Pytanie to tembardziej jest na miejscu, że zebrania narodowe są inwigilowane, rozwiązywane często, a narodowców pod ładą pozorem zamyka się w więzieniach.

Ostatnio np. w Osiecinach rozwiązano legalnie urządzone zebranie, a kol. Wojcika zaaresztowano i odstawiono do więzienia we Włocławku. W związku z tą sprawą również został aresztowany kol. Pytko, lecz wkrótce potem został zwolniony i oddany pod dozór policyjny. Powodem tego miały być rzekomo utłoki antyżydowskie, wydane legalnie przez „Samoobronę Narodu”.

Mimo tych przeszkód i trudności praca narodowa na Kujawach posuwa się wciąż naprzód, krzepnie i nabiera „rumieńców życia” przez powstawanie nowych kół, zwiększenie liczby członków i rozwój akcji odżywczej itp.

Pocieszającym jest przedewszystkiem widok coraz to nowych straganiów chrześcijańskich, a zmniejszanie się żydowskich, jakie się obserwuje we Włocławku, w Lipnie i innych ośrodkach miejskich. Nie bez znaczenia pozostaje fakt założenia Chrześcijańskiej Kasy Bezrobotnej, która powstała pod protektorem ks. biskupa Radońskiego. Niedaleka przyszłość przyniesie nam więcej takich i podobnych objawów, świadczących o budzeniu się Kujaw do pełnego i niezależnego życia we wszystkich dziedzinach. Ponadto odbyło się kilka większych zebrań w: Osiecinach, Aleksandrowie, Lubieniu, Chodczu, na których delegat okręgu omówił obecną sytuację i rolę Obozu Narodowego w Polsce

Udzielanie pozwoleń na przywóz towarów objętych zakazami przywozu

W związku z rozporządzeniem rady ministrów z dn. 5 bm. w sprawie zakazu przywozu towarów, ukazało się w Nr. 36 Dziennika Ustaw R. P. z dnia 8 maja rozporządzenie min. przemysłu i handlu o warunkach udzielania pozwoleń na prawo przywozu towarów, objętych zakazami przywozu.

Wydanie pozwoleń na przywóz z krajów, które ograniczają lub utrudniają przekazywanie należności pieniężnych do polskiego obszaru celnego, może być uzależnione od uiszczenia lub zabezpieczenia tych należności.

Pozwolenie na przywóz wydaje się na oznaczony okres czasu. Termin ważności pozwolenia jest dochowany jeżeli towar zostaje zgłoszony do odprawy celnej ostatecznej przywozowej przed upływem terminu ważności pozwolenia. W poszczególnych wypadkach ministerstwo przemysłu i handlu może zezwolić, aby termin ważności zezwolenia uważać za dochowany również wtedy, gdy towar zostaje zgłoszony do odprawy na skład celny przed upływem terminu ważności pozwolenia.

Towar zgłoszony do odprawy celnej, na który wydano pozwolenie przywozu powinien odpowiadać co do rodzaju, towarowi wymienionemu w pozwoleniu.

Kraj pochodzenia towarów, powinien odpowiadać nazwie kraju, wymienionej w pozwoleniu, a kierunek, droga i sposób przewozu towaru, powinny być zgodne z zastrzeżeniem, jeżeli takie zastrzeżenie jest umieszczone w pozwoleniu.

Świadcstwa, stwierdzające pochodzenie towaru, powinny być przedstawiane w przypadkach, gdy pozwolenie, albo osobny przepis tego wymaga. Świadcstwa takie powinny być wystawiane w kraju pochodzenia towaru i mogą być wydawane przez Urzędy Celne, Izby Przemysłowo - Handlowe i inne instytucje gospodarcze.

Dla towarów, pochodzących z kolonii, świadctwa pochodzenia mogą wystawiać wyżej wymienione instytucje krajów macierzystych, za wyjątkiem Urzędów Celnych, nawet wtedy, jeżeli towar nie przechodzi przez kraj macierzysty.

Jeżeli w warunkach pozwolenia przywozu nie zastrzeżono inaczej, to w przypadku przywozu towarów nie bezpośrednio z kraju pochodzenia lecz za pośrednictwem kraju innego, świadctwa pochodzenia mogą być również wystawiane w tym innym kraju, przez izby przemysłowo - handlowe i inne instytucje gospodarcze.

Wyżej wymienione świadctwa pochodzenia, o ile są wystawione przez izby przemysłowo - handlowe lub inne instytucje gospodarcze, powinny być wizowane przez właściwe konsulaty polskie.

Dla towarów, pochodzących z krajów pozaeuropejskich, które nadejdą do polskiego obszaru celnego drogą morską, za bezpośrednim dokumentem przewozowym i bez przeładunku, mogą być wystawiane świadctwa pochodzenia przez krajową izbę przemysłowo - handlową, mającą swą siedzibę w porcie polskiego obszaru celnego, do którego towary nadeszły.

Jeżeli zastrzeżenie w pozwoleniu zawiera obowiązek przedstawiania innych dokumentów, dokumenty te powinny być przedstawione przy odprawie celnej.

Oznaczoną w pozwoleniu przywozu wagę towarów przyjmuje się według takiej podstawy, jaka jest ustalona w tariffie celnej dla danego towaru do wymiaru cła.

Pozwolenie przywozu jest imienne i nie może być odstąpione innej osobie. Jeżeli świadctwo pochodzenia oraz dokumenty handlowe lub przewozowe są wystawione na inne osoby, niż wymienione w pozwoleniu przywozu, nie stanowi to przeszkody do zastosowania

Nowe przepisy dewizowe

W dniach najbliższych ukaze się na półkach księgarskich — nakładem Towarzystwa wydawniczego młodych prawników i ekonomistów — aktualne wydawnictwo p. t. „Nowe przepisy dewizowe” w opracowaniu dr. Juliusza Sas - Wisłockiego.

Wydawnictwo będzie obejmowało: dekret dewizowy z dnia 26 kwietnia r. b. z komentarzem i uwagami dr. Wisłockiego, rozporządzenie wykonawcze ministra skarbu, dwa obwieszczenia min. skarbu o bankach dewizowych, rozporządzenie i zarządzenie wykonawcze ministra poczty i tel., okólnik min. poczty i tel., 5 okólników Banku Polskiego, szereg wyjaśnień komisji dewizowej oraz kilkanaście orzeczeń Sądu Najwyższego (1 cywilne, reszta karne).

pozwolenia przy odprawie celnej towaru.

Od wydanych pozwoleń na prawo przywozu z zagranicy towarów, objętych zakazem przywozu, pobierana będzie osobna opłata manipulacyjna. Wysokość jej ustalona zostaje w procentowym stosunku do wartości krajowej towarów, i waha się od 0,1 proc. do 1 proc. Stawka 0,1 proc. pobierana będzie od pozwoleń, wydawanych instytucjom, o charakterze dobroczynnym. Rozporządzenie wymienia następnie szereg towarów, podlegających cłu, według wymienionych pozycji i punktów tariffy celnej przywozowej, od których pobierana będzie przy wydawaniu pozwolenia opłata w wysokości 0,5 proc. wartości krajowej towarów. Od wszystkich innych pozwoleń na przywóz towarów pobierana będzie opłata w wysokości 1 proc. wartości krajowej towarów. Wartość krajową towarów określa min. przemysłu i handlu.

Rozporządzenie wymienia następnie szereg przypadków, kiedy pozwolenia wolne są od osobnej opłaty manipulacyjnej:

a) pozwolenia na przywóz, wydawane zakładom naukowym oraz zakładom i instytucjom państwowym, z wyłączeniem jednak skomercjalizowanych przedsiębiorstw państwowych, wydzielonych z administracji państwowej;

b) pozwolenia wydawane na przywóz z zagranicy drobnych przesyłek o wadze 5 kg., zawierających przedmioty nieprzeznaczone na handel,

c) pozwolenia na przywóz z zagranicy przesyłek, zawierających przedmioty nieprzeznaczone na handel, o ile petent może się wykazać świadectwem ubóstwa,

d) pozwolenia na przywóz towarów, do których mają zastosowanie niższe cła lub zwolnienia od cła, przewidziane w wydawanych rozporządzeniach na podstawie art. 23 ust. 1 lit. a Prawa Celnego.

Pozatem rozporządzenie zwalnia od opłat pozwolenia na przywóz towarów, podlegających cłu według wymienionego szeregu pozycji tariffy celnej przywozowej.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 13 maja rb.

Nastrój niepewności panuje na giełdzie paryskiej

Nastrój niepewności, jaki panuje na giełdzie paryskiej od czasu wyborów do parlamentu, nie wykazuje żadnej poprawy. Obawy, że francuska polityka, po odniesieniu zwycięstwa frontu ludowego, będzie miała kurs antykapitalistyczny, powodują dalszą ucieczkę kapitałów zagranicę. Za waluty mające charakter „azyłu” uważane są we Francji funt szterling, dolar i frank belgijski.

Dewizy na Nowy Jork utrzymują się w Paryżu w dalszym ciągu na górnym punkcie złota, przyczyniając się w ten sposób do przyspieszenia wysyłek kruszców z Francji do Belgii. Angielski fundusz walutowy w dalszym ciągu interweniuje na rzecz franka, podnosząc jednak stale kurs zakupu franków, które potem zamienia w Banku Francji na złoto.

Należy podkreślić, że relacja funt — frank franc. wyniosła 75,62 w Paryżu, t. j. tak niski poziom, jaki nieotworzony był od kilku lat. Reporty od funta z dostawą 3 - miesięczną wzrosły do 5,62 i pół. Jak więc widać, podwyżka dyskonta przez Bank Francji dotychczas nie okazała się środkiem skutecznym przeciwko odpływowi złota z Francji zagranicę.

Na giełdzie paryskiej notowano dewizę na Nowy Jork bez zmian 15,19, na Londyn 75,62, na Brukselę 258,75.

Frank szwajcarski wykazał tendencję słabszą. W Zurychu notowano dewizę: na Nowy Jork 3,08 i trzy osme, na Londyn 15,36, na Belgję 52,45, na Paryż 20,31.

W związku z zaznaczającym się wzrostem popytu ze strony niektórych walut kontynentalnych, daje się zauważyć w Londynie osłabienie kursu nietylko dewizy na Paryż, ale również na Zurych i Amsterdam, natomiast relacja funta do dolara utrzymuje się mniejszej bez zmian. W Londynie notowano dewizę na Paryż 75,60, na Zurych 15,37, na Amsterdam 7,37 i pół, na Brukselę 29,24 i pół.

UZNANA W POLECE ZA NAJLEPSZĄ
HERBATA
„z KOPERNIKIEM”



WARSZ. TOW. HANDLU HERBATĄ
A. Długocki, W. Wrześniowski
Spółka Akcyjna
WARSZAWA, BRACKA 23
BIELUTY W WILNIE, UL. KUCIKIEWICZA 21

Stan zasiewów w połowie kwietnia Sprawozdania korespondentów G.U.S.

Stan zasiewów ozimych, ustalonych na podstawie 3.950 sprawozdań korespondentów rolnych G. U. S., przedstawiał się przeciętnie dla całej Polski w stopniach kwalifikacyjnych następująco (w nawiasach pierwsza liczba — stan z dn. 15 marca rb., druga — w połowie kwietnia ub. r.): pszenica 3,6 (3,4 — 3,2), żyto 3,4 (3,4 — 3,3), jęczmień 3,3 (3,3 — 2,9), rzepak 3,5 (3,5 — 2,5), koniczyna 3,4 (3,3 — 2,9).

Druga połowa marca odznaczała się naogół pogodą ciepłą, sprzyjającą rozwojowi ozimin, natomiast w pierwszej połowie kwietnia nastąpił znaczny spadek temperatury; silne przymrozki nocne, zimne wiatry oraz duże wahania temperatury między dniami i nocą przyczyniały się do zahamowania rozwoju zasiewów i wpływały ujemnie na ich wegetację. Szczególnie niedostateczną ilość ciepła dla wegetacji roślin odczuwały woj. wschodnie, białostockie oraz pomorskie (około 70 proc. odpowiedzi korespondentów), natomiast w woj. południowych oraz śląskiem i kieleckim przeważały odpowiedzi o dostatecznej ilości ciepła (ok. 60 proc.). — Silne przymrozki nocne nie wyrządziły jednak znaczniejszych uszkodzeń zarówno w zasiewach, jak i w sadach. O znaczniejszych uszkodzeniach w zasiewach donosiło zaleden 10 proc. korespondentów, a w sadach — 6 procent korespondentów.

Przy znacznych wyżej warunkach meteorologicznych rozwój ozimin był przeważnie normalny (60 proc. odpowiedzi). Jednak z woj. wileńskiego 50 proc. korespondentów donosiło o spóźnionym rozwoju, a z woj. krakowskiego i kieleckiego 50 proc. korespondentów — o rozwoju przyspieszonym.

Dzięki opadom w pierwszej połowie kwietnia ilość wilgoci w roli była do-

stateczna (90 proc. odpowiedzi korespondentów).

Stan zasiewów na 15 kwietnia, w porównaniu ze stanem na 15 marca dla żyta, jęczmienia i rzepaka naogół nie uległ zmianie, natomiast dla pszenicy i koniczyny nieco się poprawił. Zasiewy pszenicy i koniczyny uległy poprawie we wszystkich województwach z wyjątkiem wileńskiego. Jak i w miesiącu ubiegłym, najlepiej przedstawiały się zasiewy w woj. południowych oraz śląskiem, wołyńskiem i kieleckim, nieco słabiej w woj. centralnych i zachodnich i najgorzej w woj. wileńskiem i nowogrodzkim. Słaby stan zasiewów w dwóch województwach spowodowany został dość znacznymi uszkodzeniami w ciągu trwania zimy oraz zimą i opóźnioną wiosną na północy Polski.

Stan koniczyny w woj. poznańskiem w dalszym ciągu był poniżej średniego (2,7), to też znaczna część koniczyny została przeorana.

Siew jarych odbywał się naogół w warunkach pomyślnych (76 proc. odpowiedzi). Wyjątek stanowiły woj. wileńskie (95 proc. odpowiedzi) i nowogrodzkie (60 proc. odpowiedzi), gdzie siewów przeważnie nie rozpoczęto.

Ilość ziemniaków, która uległa zepsuciu w dołach i kopcach, podczas trwania zimy, wynosi dla całej Polski około 13 proc. (woj. wileńskie) do 4 proc. (woj. kieleckie i śląskie).

W zachodniej części Polski, objętej w roku ubiegłym posuchą, uskarżają się korespondenci na dotkliwy brak paszy, ziemniaków oraz ziarna na siew. Brak paszy odczuwał się również w woj. wschodnich, a szczególnie w woj. wileńskiem i na Polesiu wskutek niemożliwości wywiezienia siana z łąk bagnistych, które w ciągu zimy nie zamarały.

Nieprzyzwoite napaści na dr. T. Bernadzikewicza ze strony pisma Lasów Państwowych

Autor głośnej książki „Przerosty etatyzmu”, dr. Tadeusz Bernadzikewicz, zamieścił niedawno w czasopiśmie „Gospodarka Narodowa” artykuł p. t. „O usprawnieniu zarządu przedsiębiorstw państwowych”.

W artykule tym, omawiającym konieczność zracjonalizowania gospodarki naszych przedsiębiorstw państwowych, do czego — zdaniem dr. Bernadzikewicza — może się między innymi przyczynić utworzenie centralnego ośrodka, opracowującego wytyczne dla państwowej polityki gospodarczej na odcinku tych przedsiębiorstw, oraz gromadzącego ogół wiadomości, dotyczących tej dziedziny, znalazł się między innymi ustęp następujący:

„...Od szeregu lat ostrą krytykę wywołuje nadmierny rozrost działalności przemysłowej Lasów Państwowych, która odbywa się wyraźnie kosztem gospodarki prywatnej, a nawet wyników finansowych państwowego gospodarstwa leśnego. W związku z tem szczególnie zawzięcie atakowana jest osoba naczelnego dyrektora Lasów, p. Loreta. Tymczasem winę za wytworzona sytuację ponosi właściwie nie p. Loret, ale ministerstwo rolnictwa, które nie umiało się przeciwstawić dość naturalnym tendencjom dyrekcji Lasów w kierunku egoistycznej rozbudowy własnych warsztatów”.

Ustęp powyższy wywołał niebywałą irytację „Rynku Drzewnego”, t. j. nieoficjalnego organu dyrekcji naczelnej Lasów Państwowych (nr. 38 z 7 b. m.). Autor nieopisanego notatki nie czuł się wprawdzie na siłach podejmować w tej sprawie rzeczowej dyskusji. Decyzją napewno słuszną i chwalebna. Ale zato biorąc za punkt wyjścia uchwalony przez radę ministrów projekt dekretu, ograniczający prawa urzędników państwowych do obejmowania stanowisk w niektórych przedsiębiorstwach i instytucjach finansowych, uznał za właściwą broń polemiczną następujące „górne” uwagi:

„Dekret spotka się niewątpliwie z przychylnym przyjęciem opinii publicznej. Unikniemy w ten sposób gorszącego widowiska, że niektórzy — na nieszczęście nieliczni — urzędnicy państwowi traktują swą pracę w urzędach państwowych, jako odroczenie dla przyszłych sutyh prebend w przedsiębiorstwach prywatnych.

Zwracaliśmy na tę kwestję już raz uwagę, omawiając „Przerosty Etatyzmu”, których autor (dr. Bernadzikewicz), jak sam pisze, „materiał” do napisania tej książki, zebrał w czasie piastowania stanowiska referenta przedsiębiorstw państwowych w min. skarbu.

Jaki użytek uczynił z zebranych materiałów, które jeszcze jako urzędnik państwowy gromadził dla swoich celów, nasi Czytelnicy dobrze wiedzą”.

Zapewne trudno się dziwić, iż dyrekcja Lasów Państwowych nie kocha p. dr. Bernadzikewicza. „Przerosty etatyzmu” dały się dobrze we znaki. Ale nawet w uczuciu zrozumiałej nienawiści zachować trzeba jakiś umiar, a w insynuacjach — powien, choćby skromny nawet, kontakt z rzeczywistością. Pozatem wchodziliby jeszcze w rachubę względy t. zw. przyzwoitości, potrzeba przestrzegania pewnej powagi w dyskusji ekonomicznej i t. p., ale są to już wszystkie rzeczy całkowicie obce zetazyzowanej prasie p. Loreta.

P. dr. Bernadzikewicz pracował w referacie przedsiębiorstw państwowych min. skarbu w latach 1929 — 1931 (ściślej do połowy r. 1931), poczem został przeniesiony do innego działu administracji skarbowej (Urząd pożyczek państwowych). W jaki sposób w r. 1929 czy 1930 mógł

dr. Bernadzikewicz zebrać materiały do książki wydanej w r. 1935 i opartej głównie na sprawozdaniach Izby Kontroli Państwa z okresu 1932 — 1934, pozostanie napewno tajemnicą „Rynku Drzewnego”.

(j.b.)

Giełdy pieniężne

Notowania z dnia 8 maja 1936 r.

DEWIZY

Holandja 359,50 (sprzedaż 360,22, kupno 358,78); Berlin 213,45 (sprzedaż 213,98, kupno 212,92); Bruksela 90,40 (sprzedaż 90,58, kupno 90,22); Gdańsk (sprzedaż 100,20, kupno 99,80); Kopenhaga 118,25 (sprzedaż 118,54, kupno 117,96); Helsiński forsy (sprzedaż 11,67, kupno 11,61); Londyn 26,48 (sprzedaż 26,55, kupno 26,41); Madryt 72,58 (sprzedaż 72,73, kupno 72,43); Nowy Jork 5,31 i trzy czwarte (sprzedaż 5,33, kupno 5,30 i pół); Nowy Jork (kabel) 5,31 i siedem osmych (sprzedaż 5,33 i jedna osma, kupno 5,30 i pięć osmych); Oslo (sprzedaż 133,28, kupno 132,62); Paryż 35,01 (sprzedaż 35,08, kupno 34,94); Praga 22,02 (sprzedaż 22,06, kupno 21,98); Sztokholm (sprzedaż 136,78, kupno 136,12); Zurych 172,60 (sprzedaż 172,94, kupno 172,26); Wiedeń (sprzedaż 100,00, kupno 99,60); Montreal (sprzedaż 5,29 i jedna czwarta, kupno 5,26 i trzy czwarte); Medjolan (sprzedaż 42,30, kupno 41,80).

WALUTY

Belgi belgijskie (sprzedaż 90,50, kupno 90,15); dol. St. Zjedn. (sprzedaż 5,32, kupno 5,29); dol. kanad. (sprzedaż 5,29, kupno 5,25); floreny holend. (sprzedaż 360,22, kupno 358,50); franki franc. (sprzedaż 42,35, kupno 42,00); franki szwajc. (sprzedaż 172,94, kupno 172,10); funty angielskie (sprzedaż 26,55, kupno 26,39); guldeny gdańskie (sprzedaż 100,20, kupno 99,80); kor. czeskosłow. (sprzedaż 19,40, kupno 19,00); korony duńskie (sprzedaż 118,54, kupno 117,60); korony norweskie (sprzedaż 133,28, kupno 132,30); korony szwedzkie (sprzedaż 136,78, kupno 135,80); Liry włoskie (sprzedaż 36,00, kupno 34,00); marki fińskie (sprzedaż 11,67, kupno 11,45); marki niemieckie (sprzedaż 141,00, kupno 140,80); pesety hiszpańskie (sprzedaż 63,00, kupno 62,00); szylingi austr. (sprzedaż 99,00, kupno 98,00).

PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. pożyczka stabilizacyjna 62,25 (odcinki po 500 dol.) 63,00 (w proc.); 3 proc. pożycz. prem. inwest. II em. 64,75 — 64,50; 4 proc. państwowa pożyczka prem. jowa dolarowa 48,50; 6 proc. pożyczka dolarowa 78,50 (w proc.); 8 proc. L. Z. Komun. Banku gospodarstwa krajowego 94,00 (w proc.); 8 proc. obligacje Komunalnego Banku gospodarstwa krajowego 94,00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Komun. Banku gospodarstwa krajowego 83,25; 7 proc. obligacje Banku gospodarstwa krajowego 83,25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25; 5 i pół proc. L. Z. Komun. Banku gospodarstwa krajowego 81,00; 5 i pół proc. obligacje Komun. Banku gosp. krajowego 81,00; 8 proc. obligacje budowlane Banku gospodarstwa krajowego 93,00; 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. funt. (100 funt.) 89,75 (500 funt.) 91,00 — 91,50 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V 43,00 — 42,75 — 43,00; 4 i pół proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. seria K 43,50; 4 i pół proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. seria L 38,50; 5 proc. L. Z. ziemskie seria VI 36,50; 5 proc. L. Z. Warszawy 53,75 — 54,25; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 52,00 — 52,63 (100 zł.) 52,75 — 53,00; 5 proc. L. Z. Łodzi (1933 r.) 46,25; 6 proc. obligacje m. Warszawy 8 i 9 em. 50,00 — 49,25.

AKCJE

Bank Polski — 102,00 — 101,50 — 101,75; Warsz. Tow. fabr. cukru — 29,75 — 29,00 — 30,00; Węgiel — 15,50 — 17,00 — 16,50; Lilpop — 11,00 — 10,75 — 11,00; Modrzejów — 6,00 — 6,25; Ostrowiec — 33,00 — 32,50; Starachowice — 36,00 — 35,00 — 35,50; Haberbusch — 45,00 — 46,00.

Rubel srebrny 1,50; 100 kopiejek w bilonie rosyjskim 0,73.

Dla pożyczek państwowych i dewiz tendencja niejednorodna, dla listów zastawnych przeważnie utrzymana, dla akcji przeważnie mocniejsza. Pożyczki dol. w obrocie prywatnych: 8 proc. pożyczka z r. 1925 (Dillonowska) 95,50 — 94,50; 7 proc. pożyczka Śląska 70,50 — 70,75 — 71,00; 5 proc. renta ziemiska 51,00; 3 proc. pożycz. prem. budowlana 25,50; 4 proc. prem. inwenstycyjna 51,50.

Giełda zbożowa

Notowania z dnia 8 maja 1936 r.

Pszenica jdenolita 753 gl. 23,00 — 23,50; Pszenica zbierana 742 gl. 22,50 — 23,00; Żyto I standard 700 gl. 14,50 — 14,75; Żyto I-A standard 710 gl. —; Żyto II standard 687 gl. 14,25 — 14,50; Owies I standard 495 gl. 15,75 — 16,00; Owies I-A standard 516 gl. 16,00 — 16,25; Owies II standard 460 gl. 15,25 — 15,50; Jęczmień browarny 689 gl. 15,75 — 16,00; Jęczmień 678-673 gl. 15,50 — 15,75; Jęczmień 649 gl. 15,25 — 15,50; Jęczmień 620 5 gl. 15,00 — 15,25; Groch polny 18 00 — 19,00; Groch Victoria 30,00 — 32,00; Wvka 23,00 — 24,00; Peluszcza 23,00 — 24,00; Seradela oodw. czyszczona 25,50 — 26,50; Łubin nieb. 9,25 — 9,50; Łubin żółty 11,25 — 11,75; Rżepak zimowy 42,50 — 43,50; Rżepak zimowy 41,50 — 42,50; Rżepak letni 41,50 — 42,50; Rżepak letni 42,00 — 43,00; Ogólny obrót 2222 tonn, w tem żyta 569 tonn. Usposobienie spokojne.

Ustawodawstwo gospodarcze

Dziennik Ustaw R. P. Nr. 36 z dn. 8 b. m. zawiera następujące ustawy o charakterze gospodarczym:

Dekret Prezydenta R. P. w sprawie zmiany rozporządzenia z dn. 24 października 1934 r. o poprawie gospodarki i finansów Związków Samorządowych.

Dekret Prezydenta R. P. w sprawie kontroli obrotu towarowego zagranicą i z W. M. Gdańskiem.

Rozporządzenie rady ministrów w sprawie zakazu przywozu towarów.

Rozporządzenie min. przemysłu i handlu o warunkach udzielania pozwoleń na prawo przywozu towarów, objętych zakazami przywozu.

Punkty informacyjne dla przyjeżdżających

Podsekcja Informacyjna Urzędności Załobnych w dniu 12 maja dla wygody przyjeżdżających do Wilna uruchomi specjalną służbę informacyjną w postaci biura informacyjnego na dworcu oraz punktów informacyjnych w śródmieściu i na krańcach miasta.

Centralne biuro informacyjne na dworcu rozpocznie pracę w dniu 11 maja od godz. 5-ej rano i będzie czynne bez przerwy do 12 maja do godz. 20-ej. Biuro mieścić się będzie w budynku, obok urzędu pocztowego Wilno 2. Telefony biura: 23-61 (kierownik), 23-62, 23-63, 23-64. Ponadto w biurze ustawione będą dwa automaty telefoniczne do użytku publicznego.

Punkt informacyjny przy cmentarzu Rossa czynny będzie w dniu 11 bm. od godz. 12 do 19-ej i w dniu 12 bm. od godz. 6 do 19-ej. Telefon 23-67.

Punkt informacyjny przy ul. Mickiewicza, naprzeciw pl. Orzeszkowej, w ogródku posesji Sztralowej (tel. 23-68) i punkt informacyjny przy ratuszu, na ul. Wielkiej—czyn-

ne będą w dniu 11 bm. od godz. 12-ej do 20-ej i 12-go bm. od godz. 7-ej do 20-ej.

Punkty informacyjne na krańcach miasta: przy moście Zwierzyńskim, przy moście Zielonym, na Antokołu koło kościoła św. Piotra i Pawła, na rynku Zarzecznym, na ul. Belliny i na ul. Legionów róg W. Pohulaniki — czynne będą w dniu 12 maja w godzinach od 4 do 14.

W biurze centralnym na dworcu będą w pogotowiu łącznicy, którzy zajmą się odprowadzaniem do wyznaczonych kwater lub miejsc zbiórki, jednakże ze względu na szczupły personel a dużą ilość przyjeżdżających delegacji byłoby rzeczą pożądaną, aby miejscowe wileńskie organizacje społeczne i stowarzyszenia przybywające do Wilna.

Ponadto podsekcja informacyjna wyda obszerny drukowany informator, zawierający niezbędne wiadomości dla przybywających do Wilna. Informator rozdawany będzie bezpłatnie w biurze i punktach informacyjnych.

Zatrudnienie bezrobotnych w Wilnie

Za czas do 30 ub.m. w stanie zatrudnienia na terenie m. Wilna zażyły następujące zmiany:

Zwiększono ilość robotników miejskich o około 300 osób, wobec czego stan zatrudnienia przedstawiał się następująco — roboty wodociągowo-kanalizacyjne 357 robotn., roboty komunikacyjne 495 robotn., roboty elektryczne 133 robotn., roboty

na plantacjach 148 robotn.; razem 1.133 robotników.

Poza tym w związku z uroczystościami 12 maja rb. zatrudniono przy robotach przygotowawczych 124 robotników, skierowanych z Funduszu Pracy i mniej więcej taką samą ilość skierowanych przez Zarząd Miejski. Innych zmian nie zanotowano.

Spis abonentów telefonicznych

W pierwszych dniach sierpnia r. b. wyjdzie z druku „Dodatek” do spisu abonentów sieci telefonicznych Dyrekcji Okręgu Poczty i Telegrafów w Wilnie za rok 1936.

„Dodatek” obejmować będzie abonentów, przybyłych w czasie od 1 listopada 1935 r. do 1 czerwca 1936 r. oraz abonentów, których w Spisie głównym umieszczono niewłaściwie.

Osoby lub firmy, które zamierzają u siebie jeszcze w bieżącym miesiącu aparaty telefoniczne, będą umieszczone w dodatkowym spisie. Spis abonentów, jak wiadomo, w stosunkach handlowych spełnia nie tylko rolę informatora ale i środka reklamowego.

Wszyscy abonenci, którzy nie są umieszczeni w Spisie abonentów, albo są umieszczeni nieprawidłowo — zechcą podać na piśmie do dnia 1-go czerwca rb. miejscowemu urzędowi (agencji) poczt. teleg. tekst na zwy telefonu celem zamieszczenia w „Dodatku”.

Sprawy, dotyczące abonentów m. Wilna, załatwia kancelaria urzędu telefoniczno-telegraficznego przy

ul. św. Jańskiej 13 w godz. od 8 do 15 (telefon 7-13).

Tajnych gorzelników bronią uzbrojeni osobnicy

NOWOGRÓDEK. Ostatnio władze skarbowe województwa nowogrodzkiego przeprowadziły wielką obławę, w wyniku której wykryto 77 tajnych gorzelników w czasie pędzenia samogonu, skonfiskowano 29 kompletnie urządzonych aparatów gorzelnianych i spisano wiele protokółów za posiadanie i spożywanie samogonu, odkażanie polityki i lakieru i za wyprawdzanie surówki z gorzelnii. Niezależnie od tego w czasie obławy wykryto wiele wypadków posiadania lub handlu surowcem tytoniowym i sacharyną oraz

wykryto 306 kg. i skurczycy (cynamonu).

Należy nadmienić, że obławę przeprowadzono w warunkach niezwykle trudnych, niejednokrotnie z narażeniem życia przez jej wykonawców: funkcjonariuszów kontroli skarbowej, policji i straży leśnej. Niebezpieczeństwo groziło przy przebywaniu bagnistego terenu z jednej strony, z drugiej zaś osobnicy zajmujący się pędzeniem samogonu przeważnie są uzbrojeni w karabiny, rewolwery lub conajmniej w noże i siekiery.

Wzniesienie komunikacji motorowej na szlaku Wilno—Królewsczyzna

POSTAWY. Z dniem 15 maja rb. zostanie wznowiona na szlaku kolejowym Wilno — Postawy — Królewsczyzna komunikacja zapomocą wagonu motorowego według następującego rozkładu: Wyjazd z Wilna godz. 8.38, przyjazd do Postaw godz. 11.21, wyjazd z Postaw do Wilna godz. 19-ta, przyjazd do Wilna godz. 21.52.

Fakt przywrócenia motorowej komunikacji został powitany przez tutejszą ludność z dużym zadowoleniem.

Rozwiązanie organizacyj litewskich

Starosta wileńsko-trócki rozwiązał oddział litewskiego towarzystwa rolniczego we wsi Maćki, gm. gierwiackiej i oddziały litewskiego towarzystwa św. Kazimierza we wsi Pomerec, gm. olikińskiej i we wsi Ryndziuny, gm. gierwiackiej, za dnia fałsz antypaństwowa.

Pożary

NOWOGRÓDEK. W dn. 7 bm. w województwie nowogrodzkiem w 2-ach miejscowościach wybuchły groźne pożary.

We wsi Starzynie (pow. stołpecki) powstał pożar w zabudowaniach Bolesława Sacharowa i przetruciszczy się na sąsiednie budynki strawił wszystkie zabudowania w 64-ch gospodarstwach.

We wsi Sołtanowszczyzna (pow. nieświecki) pastwą pożaru padło 50 budynków. Pożar powstał wskutek zaprószenia ognia przez dzieci. W czasie akcji ratunkowej 6 osób doznało poparzeń.

Kara za zbrojny napad rabunkowy

W dniu 23-go grudnia r. ub. w zaścianku Marjanowo w pow. postawskim podróżny Aleksander Karpik zatrzymał się na nocleg w mieszkaniu Wojciecha Kempy. Około godz. 22-ej weszło nagle do izby trzech mężczyzn, jeden z nich stanął przy drzwiach, a dwaj pozostali podeszli do Kempy przykładając mu lufy rewolwerów do skroni, zażądali wydania złota. Gdy Kempa oświadczył, że złota nie posiada, wówczas napastnicy zażądali pieniędzy od Karpika, potem związali ich obu sznurami i położyli obok siebie. W poszukiwaniu pieniędzy rabusie porzucili nożami pościel Kempy i biciem zmusili go do wskazania, gdzie pieniądze są ukryte. Zapytany o pieniądze Karpik powiedział, że są w marynarce, skąd zabrano mu 240 zł. w gotówce.

Po przeszukaniu mieszkania napastnicy zawiązali Kempie oczy, zakneblowali mu usta suknią jego żony, wrzucili do kufra, przykryli futrem i kufer zamknęli, a Karpika wrzucili do piwnicy na kartofle. Jeden z napastników cały czas stał przy drzwiach i dawał znaki, gdy przejeżdżały furmanki, a wtedy bandyci gasili światło.

Nazajutrz wczesnym rankiem o dokonaniu zuchwałego napadu rabunkowego powiadomiono policję, która rozpoczęła energiczne śledztwo.

Dokonane oględziny domu Kempy wykazały, iż w strzesze dachu jest otwór, przez który bandyci dostali się do strychu a następnie do mieszkania.

Zrana również o godz. 6 min. 20 na dworcu kolejowym w Wilnie zatrzymanymi zostali podejrzani o napad rabunkowy Aleksander Matujewo i Stanisław Wojciechowicz. Przy Matujewie znaleziono 228 zł. 91 gr., rewolwer i nóż, a przy Wojciechowiczu — rewolwer, latarkę elektryczną, oraz chustkę do nosa, którą Kempa poznał jako swoją własność.

Kempa i Karpik w osobach aresztowanych poznali sprawców napadu.

W dniu 8 bm. obaj stanęli przed Sądem Okręgowym w Wilnie. Po

kilku godzinnej rozprawie ogłoszono wyrok, mocą którego obaj rabusie skazani zostali na 15 lat więzienia każdy, oraz na pozbawienie praw publicznych na okres 10-ciu lat. (e)

Wystawił czeków na 100 tys. zł. Ucieczka sprytnego oszusta-kupca

Niezwykłe poruszenie wywołała wśród sfer kupieckich, ucieczka znanego kupca — żyda Ch. Finkelsztejna, pochodzącego z Baranowicz.

Jak się okazało, Finkelsztein dokonał licznych oszustw, przyczem dopuścił się wielkiej afery na przeszło 100 tys. zł. Sprytny kupiec, przy pomocy agentów, nabył w Wil-

nie i innych miastach mnóstwo towarów, przyczem jako należność wystawiał czeki — bez pokrycia. Jednocześnie Finkelsztein zawarł kilka tranzakcyj leśnych, gdzie również dopuścił się nadużyć, sięgających krocie tysięcy.

Za Finkelszteinem rozestano listy gończe. (h)

Znalezienie drugiej nogi i innych części ciała Dymitrowiczowej

Wczoraj donosiliśmy, iż władze bezpieczeństwa publicznego na Łosiuwce, nad brzegiem rzeki Wilki, ujawniły zakopaną w ziemi nogę ludzką, która, według wszelkiego prawdopodobieństwa należy do zamordowanej Dymitrowiczowej.

W wyniku dalszego dochodzenia

i poszukiwań, zdołano odnaleźć wczoraj drugą nogę i inne części ciała, ukryte na t. zw. Wojennem Polu. Znalezione szczątki należą do zamordowanej Dymitrowiczowej.

Władze śledcze znalezione części ciała odesłały do wydziału medycyny sądowej do zbadania. (h)

ZAKŁAD KRAWIECKI
ST. KRAUZE
UL. WILEŃSKA 32, I p., TEL. 15 51
Poleca na sezon bieżący ostatnie nowości w wielkim wyborze
CENY NISKIE!

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Naogół jeszcze dość pogodnie, jednak ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów w zachodniej połowie kraju.

Ciepło.
Słabe, chwilowo umiarkowane wiatry z południo-wschodu i południa.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— Zarząd Cechu Stolarzy uprasza członków o zebranie się w dniu 12-go maja o godz. 6 rano w lokalu Cechu, ul. Ludwiskarska 6.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

— Wileński Klub Muzyczny powiadamia swoich członków i sympatyków, że kolejna audycja klubowa odbędzie się 14 bm. (czwartek) w sali Związku Literatów (Ostrobramska 9) o godz. 19.30.

W programie recitalu śpiewaczy Anieli Szlemińskiej — pieśni staro-włoskie, kompozytorów polskich i inne.

KRONIKA POLICYJNA.

— „Nowy sposób na lokatorów”. Właścicielka domu przy ul. Legionowej 22, Anastazja Staszynska, w celu zmuszenia lokatora Bronisława Lihina do opuszczenia mieszkania, wybudowała pod oknami wysoki płot. Pozbawiony słonecznego światła Lihin, złożył do policji skargę. (e)

— Pobity przez cygana. Wincenty Siedziewicz (l. 76), zam. przy ul. Dobrej Rady 15, doniósł policji, iż na ul. Legionowej bez żadnej przyczyny pobity został przez cygana, Józefa Marcinkiewicza, zam. przy ul. Zaczysze 11. 20-letniego cygana zatrzymano. (e)

WYPADKI

— Bójka wśród chłopców. W dniu wczorajszym koło teatru na Pohulance wśród chłopców żydowskiej szkoły wynikła sprzeczka, która szybko zamieniła się w bójkę. W ruch poszły noże i kamienie. Jeden z uczestników bójki, niejaki Josel Mulwet (Zakretowa 32) otrzymał 3 uderzenia nożem. Chłopca skierowano do szpitala. Dochodzenie prowadzi policja. (h)

— Zamiast wody napil się terpentyną. 2-letni Bukanowski (Środkowa 6) zamiast wody napil się terpentyną, skutkiem czego uległ zatruciu. Lekarz pogotowia ratunkowego udzielił chłopcu pomocy. (h)

— Ranny od wybuchu. W kolonii Wileńskiej 6-letni Jacyno Mirosław, bawiąc się, wrzucił do butelki, napełnionej benzyną, zapalnik, powodując silny wybuch. Od wybuchu Jacyno uległ ciężkim pokaleczeniu twarzy, głowy i rąk. W stanie groźnym chłopca umieszczono w szpitalu. (h)

— Pobity podczas bójki. Na Pióromoncie grupa osobników napadła na niejakiego Zielińskiego (Trwała 2) i dotkliwie go pobila. Pobitego skierowano do szpitala. (h)

— Samobójstwo pod kołami pociągu. Henryk Tomkiewicz (lat 30), zam. w Wilnie (Pilsudskiego 29), w dn. 7 bm. rzucił się pod pociąg na przystanku w Kolonii Wileńskiej i poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki przetranszowano do kostnicy szpitala św. Jakóba. Przyczyny samobójstwa narazie nie ustalono.

— Zwłoki topielca. W dniu 7 bm. w rzece Wilki, około folw. Bagatela, gm. mejszagolskiej, rybacy, łowiąc ryby, znaleźli zwłoki około 20-letniego mężczyzny, w stanie rozkładu. Śladów gwałtu na zwłokach nie stwierdzono.

SKUTECZNY
SMACZNY W UŻYCIU
JECOROL
MAGISTRA
A. BUKOWSKIEGO
STOSOWANY JEST
ZAMIAST TRANU
W UŻYCIU PRAWIE OD PÓŁ WIEKU

Z MIASTA.

— Zbiórka na Dar Narodowy 3 Maja trwa. W niedzielę 10 maja, jako w ostatnim dniu zbiórki na Dar Narodowy 3 Maja, Akademickie Koło P. M. S. z ramienia Polskiej Macierzy Szkolnej przeprowadzi sprzedaż uliczną żetonów.

SPRAWY KOLEJOWE.

— Podróż inspekcyjna Pana Dyrektora Kolei. W dniu 8 bież. miesiąca Dyrektor Kolei Państwowych inż. Kazimierz Falkowski dokonał inspekcyjnego objazdu linii kolejowych Okręgu Dyrekcji Wileńskiej.

Pociąg inspekcyjny Pana Dyrektora Kolei, na szlaku Łapy—Wilno, tytułem próby przeszedł z szybkością 110 klm. na godzinę.

SPRAWY SZKOLNE.

— Dyrekcja Gimnazjum Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu w Wilnie powiadamia, że egzaminy wstępne do wszystkich klas gimnazjalnych i szkoły powszechnej odbędzie się w dniu 22 czerwca rb. o godzinie 8-ej rano.

Zapisy do szkół i zgłoszenia kandydatów do egzaminu przyjmuje kancelaria szkolna do dnia 10 czerwca rb. włącznie.

Przy szkołach pensjonat. Opłata miesięczna zniziona.

SPRAWY UNIWERSYTECKIE.

— Sodalicja Marjańska Akademików U.S.B. Dnia 10 maja o g. 16-ej w „Ognisku Sodalityjnym” (ul. Wielka 64) odbędzie się zebranie ogólnoakademickie z ref. ks. dr. Kazimierza Kucharskiego T. J. p. t. „O właściwy poziom pielgrzymki akademickiej na Jasną Górę”. Obecność członków obowiązkowa. Na odczyt i dyskusję zapraszamy wszystkich akademików.

Komisja graniczna

BRASŁAW. W dn. 8 bm. przybyła z Warszawy do Brasławia delegacja polska do Mieszanej Komisji Granicznej Polsko-Łotewskiej, która w roku bieżącym ma zakończyć ostatecznie ustalenie granicy między Polską a Łotwą.

Prace na granicy rozpoczną się w najbliższych dniach.

Komunikat

Zarządu Stronnictwa Narodowego w Nowej-Wilejce.

Dnia 10. V. 36 r., o godz. 12.30 w lokalu Stronnictwa Narodowego, przy ul. Kościelnej 13, odbędzie się ZGROMADZENIE PUBLICZNE z referatami pp.: Edwarda Zienkiewicza — „Robotnik w stroju narodowym”; Czesława Rymso — „3-ci a 1-szy Maj”. — Wstęp wolny.

Polacy miasta Nowej Wilejki, wszyscy na front do walki z komunizmem!

Zarząd Stron. Nar. w Nowej-Wilejce.

NAJNOWSZY POLSKI FILM MUZYCZNY

STRASZNY DWÓR

osnuty na tle
nieśmiertelnego utworu
STANISŁAWA MONIUSZKI

Następny program w kinie „Helios”

HELIOS | Dzisiaj pocz. o 2-ej. Ostatnie dni. Z powodu wysokiej wartości film dla młodzieży dozwolony
CHŁUBA POLSKI, KRÓL TENORÓW

JAN KIEPURA

w amerykańskim filmie muzycznym **Pieśń miłości**
najnowszej produkcji 1936 r.

Art. kier. Ernest Lubitsch. Film jaki zdarza się raz na 10 lat. Film, który kosztował wytw. „Paramount” 1.500.000 dol. Nad program: atrakcje oraz aktualja. Uprasza się P. T. Publiczność o punktualne przybycie na pocz. seansów o g. 4, 6, 8 i 10.15 W niedzielę od g. 2-ej. Honorowe bil. nieważne

CASINO | Dzisiaj premiera! Wyjątkowo piękny film. Dawno niewidziana, gwiazda ekranów

Norma Shearer

Robert Montgomery w ośniewającym bogatym arcyfilmie
Miłosne niespodzianki

Bogaty nadprogram. Początek o godz. 2-ej.

PAN | Dzisiaj pocz. o g. 12 **Uwaga Rodzice i dzieci!**
Superfilm dla wszystkich!

w cudownym filmie —
najlepszym ze wszystkich
dotychczasowych

„Złotowłosa Brzdąc”

Pierwszy film z genialną gwiazdą
w którym występują słynni artyści ekranu
John BOLES i in. | Piękny nadprogram.

Teatr i muzyka.

— Teatr Miejski na Pohulance. Popołudniówka — Dzisiaj o godz. 4-ej „Trafiki pani generalowej”.

— Wieczorem o godz. 8-ej sztuka węgierska W. Fodora „Matura”. Ceny propagandowe.

— Zapowiedzi — Na zakończenie sezonowego w Teatrze na Pohulance reżyser W. Czengery przygotowuje sztukę Dickensa „Świeżak z kominem”. Zaś na otwarcie sezonu letniego w Bernardynce dana będzie komedia „Wiosenne porządki” — w reżyserji W. Scibora.

— Teatr Muzyczny „Lutnia”. Ostatnie przedstawienia „Trafiki pani generalowej”. Ceny propagandowe. Dzisiaj „Trafiki pani generalowej” grana będzie dwa razy, a mianowicie o g. 4-ej i o godz. 8.15 wiecz.

— Występy Janiny Kulczyckiej. Codziennie pod kierownictwem Michała Tatrzańskiego odbywają się próby ze słynnej operetki Lehara „Carewicz”, premiera w połowie maja.

Z powodu uroczystości pogrzebowych w poniedziałek i wtorek Teatr Muzyczny „Lutnia” nieczynny.

— Teatr „Rewja” ul. Ostrobramska 5. Dzisiaj o godz. 4.45, 7 i 9.15 ostatnie trzy przedstawienia programu rewjowego pt. „Król się bawi”.

Z za kotar studjo.

Muzyka rozrywkowa w niedzielę na falach eteru.

Jak zwykle, tak i 10 maja, program niedzielny Polskiego Radja obfituje w audycje, których celem jest uprzyjemnienie dnia niedzielnego słuchaczom, zmęczonym pracą całego tygodnia. Tańce w wykonaniu orkiestry mandolinistów szkoły powszechnej im. Sienkiewicza w Grodzisku Mazowieckim pod hasłem „Hejże do mazura!” (o godz. 16.00), wieczorem o godz. 22.00 koncert Małej Orkiestry Polskiego Radja z udziałem Foggi, który odpiewa miłe każdemu piosenki, a przedwzrostkiem transmisja z mikrofonu „podwieczorka”, w którym wezmą udział doskonałi soliści: Tola Mankiewiczówna, Olga Kamińska, Stefan Witas, Leon Wyrzycki, niezrównany w swych monologach, „Te 4”, oraz Mała Orkiestra P. R. pod dyrykcją Zdzisława Górnyskiego. Bardzo miłą i aktualną audycję muzyczną Poznań nada o godz. 11.25 — „Pod banderą Statku Batory”.

„Urlop na wodzie” — feljton radiowy. Amatorzy turystyki wodnej, poszukujący nowych, ciekawych szlaków wycieczkowych, zainteresują się zapewne opisem szlaku wodnego Poznań — Gdynia, który podał w swoim feljtonie p. t. „Urlop na wodzie” Mieczysław Zydler dnia 10.V. o godz. 21.30 w ramach audycji „Podróżujmy”.

Stulecie „Irydjon” — w Polskim Radju. W roku 1836 zostało wydane w Paryżu największe arcydzieło Zygmunta Krasńskiego po „Nieboskiej Komedji” — „Irydjon”. Obecnie miła 100 lat ukłaniania się tego romantycznego dramatu, pełnego wspaniałych odtworzonych obrazów świata starożytnego, zakończonego apoteozą zwycięstwa idei chrześcijańskiej. Z tej okazji Polskie Radio nadaje w niedzielę, dnia 10 maja, o godz. 16.55, arcydzieło Krasńskiego w Teatrze Wyobraźni. Audycja ta została opracowana dla radia przez prof. Józefa Mielęckiego. Wykonawcami słuchowiska będą: Marjan Wyrzykowski, Stefan Jaracz, Karolina Lubieńska, Jerzy Rygiel oraz chór. Niedzielne audycje sportowe — w radju.

Dnia 10 maja, t. j. w niedzielę, Polskie Radio nadaje dwie audycje sportowe, które zainteresują nie tylko sportowców wytrawnych, ale i amatorów sportu. Będzie to o godz. 14.30 transmisja ze święta motocyklistów Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego, a mianowicie otwarcie i początek międzynarodowych wyścigów „Dirt — Track” w Hajdukach. Następna transmisja z międzynarodowego meczu ciężko-atletycznego Warszawa—Królewiec, nadana będzie o g. 22.00.

Polskie Radio Wilno

Niedziela, dnia 10 maja 1936 r.
9.00: Czas i pieśń. Gazetka rolnicza. 9.15: 1000 taktów muzyki. 9.40: Dziennik poranny. 9.55: Komunikat podatkowy dla rolników. 10.00: Transm. nab. z okazji 18-ty rocznicy bitwy pod Kaniewem. Po naboż. Płyty. 11.35: Pod banderą Statku „Batory” — aud. muz. 11.57: Czas i hejnał. 12.03: Życie kulturalne miasta i prowincji. 12.15: Poranek muzyczny z Krakowa. W przerwie „Zaneta” fragm. z pow. Herminji Naglerowej. 14.00: Koncert zyczeń. 14.30: „Święto motocyklistów Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego”. 15.00: Audycja „Narodzin dziennika”. 15.30: Płyty. 15.45: „Letnie życie inwentarza”. 16.00: Hejże do mazura, tańce. 16.15: Melodie z operetki i filmów dźwiękowych. 16.50: Wil. wiad. sportowe. 16.55: Słuchowisko „Irydjon” Zyg. Krasńskiego. 17.45: Co czytać. 18.00: Podwieczorek przy mikrofonie. W przerwie Pogadanka aktualna. 20.00: Fragm. koncertu z teatru w Cieszynie. 20.50: Dziennik wieczorny. 21.00: Na wesolej lwowskiej fali. 21.30: Podróżujmy. 21.45: Wiadomości sportowe. 22.00: Transm. z międzynarodowego meczu ciężko-atletycznego Warszawa—Królewiec. 22.15: Koncert. 23.00: Wiad. met. 23.00: Nowości taneczne.

REWJA | **BALKON 25 GR.** | Dzisiaj Nr. 72. Wielki inau-
guracyjny program
letniego sezonu p. t.: **„KRÓL SIĘ BAWI”**

Na czele powiększonego zespołu najznakomitszy tenor operetki i rewji Witold Rychter oraz nowopozyskane Balety: Akrobatyczne trio Harrys (fenomen kobieta bez kości), Balet 4 Neo, artysta rewjowy A. Gajdecki oraz dotychczasowi ulubieńcy: Komik St. Śliwiński, Lu Wilczyńska, Gronowski, Rawski, Szczawińska, Janowski i Borski. Piękne dekoracje. Ośniewający śpiew Witolda Rychtera. Wspaniałe balety. Ceny nie podwyższone. Codziennie 2 seanse: o g. 6.45 i 9.15. W niedzielę i święta o g. 4.45, 7 i 9.15.

POLSKIE KINO | Dzisiaj film wielkich dramatycznych
ŚWIATOWID | uniesień p. t.
Miekiwicz 9

„Czarne róże”
W rolach głównych dwie największe gwiazdy Europy — uroczą **LILJANA HARVEY** i niezrównany **WILLI FRITSCH**. „Czarne róże” to największe zdarzenie w sztuce filmowej doby obecnej.

Nowootwarta KAWIARNIA „ZDROWIE”
ul. WIELKA 14
Codziennie świeże zdrowe i smaczne. Śniadania obiady i kolacje
CENY DOSTĘPNE. ABONAMENTOM RABAT.

Jan Pawlak
Ś-to JAŃSKA 6
Pranie chemiczne i farbowanie garderoby, wyrobów, skórzanych, futer i kapeluszy.
Wszelkie reperacje na miejscu po cenach konkurencyjnych. Firma nagrodzona dużym złotym medalem

NAGRODĘ OTRZYMA KAŻDY
kto nadesłanie trafne rozwiązanie
ZSIPSYW ĘIS KAT ZSILEICOP EIBOS KAJ
Za dobre rozwiązanie wyżej wymienionego przysłowia przeznaczaliśmy cel zjednania sobie klienteli następujące nagrody:
1. Nagroda zł. 100.— gotówka, 6-9 nagrody Materji, na ubranie
2. Maszyna do szycia, 10—15 Budziki,
3. Aparat fotograficzny, 16—30 Zegarki męskie,
4. Kilim, 31—40 Obrazy olejne,
5. Aparat radiowy, 41—60 Frt. rzeźby z drzewa
oraz wielką ilość wartościowych nagród pocieszenia
Rozdzielenie nagród odbędzie się pod nadzorem notariusza w terminie o którym zawiadomi się pisemnie. Nadsyłający rozwiązanie niema żadnych zobowiązań. Drobną opłatą przesyłki nagrody na koszt odbiorcy. Rozwiązanie należy przesyłać jaknajprędzej załączając ew. znaczek pocztowy na odpowiedź, którą się w każdym wypadku otrzymuje. Adresować: **Dom wysyłkowy „GLORIA”,** Kraków, Florjańska 43D.

WSZYSTKO DLA SADU
WSZYSTKO DLA OGRODU
Centrala Zaopatrzeń Ogrodniczych
WILNO, ZAWALNA 28, TEL. 21-48.
wł. JAN KRYWKO
Porady fachowe bezpłatnie. Wypożyczalnia opryskiwaczy.

WSZYSTKO STANIAŁO
WYROBY ZE ZŁOTA I SREBRA, ZEGARY, BUDZIKI,
ZEGARKI KIESZONKOWE OD 7L.
u W. JUREWICZA
MISTRZA FIRMY P. BURR
WILNO, MICKIEWICZA 4.

Czytajcie i rozpowszechniajcie
„DZIENNIK WILEŃSKI”

GRUŻLICA PŁUC
jest nieuleczalna i chorobnie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar. Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitów, grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t. p. stosuj się pp. Lekarze **„BALSAM THIOCOLAN-AGE”**, który, ułatwiając wydzielanie się płwociny, usuwa kaszel.

NOWOOTWARTA KAWIARNIA „EKONOMJA”
UL. GARBARSKA 1.
Zdrowo i smacznie śniadania, obiady i kolacje. — Piwo. — Gabinety.

KUPNO I SPRZEDAŻ
PLAC
przeszło 1000 m² przy ul. Strycharskiej 15 do sprzedania. Dow. się Kamienna 5 (z Małej Pohulanki) g. 2—5 po poł. 736

SPRZEDAM
5 1/2 ha dobrej ornej ziemi z zabudowaniami, dom mieszk. murowany przy szosie, na 20-ym kilomet. od Wilna, cena przystępna. Jan Piercewicz, gm. Podbrzezie zaśc. Chmizjutka (w pobliżu Pikilazek. 801—7

KAJAK
dwoosobowy, nowy model, niedrogo sprzedam. Ul. Strycharska Nr. 12—3. 797—3

Wszelkie zalety kawy prawdziwej posiada „STOWINKOL” jest smaczna, odżywcza i tania.
Zadzajcie w sklepach **ZBOZÓWKU „STOWINKOL”**

POGRATULOWAĆ PANUI CZEGO? ŁADNIE ODNOWIONEGO MIESZKANIA.
Wyznac Panu muszę, że zasługą w tem firmy **F. RYMASZEWSKIEGO**
MICKIEWICZA 35.
Nabyłem tam farby, pokost i dzięki temu mam ładne mieszkanie.

PRZY HEMOROIDACH
„VARICOL”
Ciepki i maści
GASEKILE

MIESZKANIA I POKOJE
MIESZKANIA 2-u i 3-ch pokojowe słoneczne, ładne i w zdrowej dzielnicy do wynaj. Antokolska 35 827

DO WYNAJĘCIA
2 pokoje z korzystnym kuchnią, bez mebl. Bonifraterska 6, m. 4, parter. 57—1

DO WYNAJĘCIA
mieszkanie, 2 pokoje z kuchnią, słoneczne. Skopówka 9. Dozorca wskaza.

MIESZKANIE
2 pokojowe, z kuchnią i elektrycznością, zaraz do wynajęcia. Ul. Piłsudskiego 29.

MIESZKANIE
4 p. suche, ciepłe, słoneczne, z wygodnymi, ogród, ul. Kościuszki 14-o m. 3, od 1—6. 830

LETNISKI
DO WYNAJĘCIA
letnisko 10-cio pokojowe, położone w sosnowym lesie nad rzeką Wilją, w obrębie miasta, nadaje się na pensjonat, sanatorium i t. p. Informacje: ul. Ad. Mickiewicza, dom Nr. 22, miesz. 4. Tel. 12-25 i 13-33. 897—2

Place
(w ogrodzie owocowym) 300, 430, 1500 sąż. kwadr., w centrum miasta, sprzedaje się. Wiadomości na miejscu ul. Mostwilska 4.

SKLEP
spożywczy w śródmieściu z urządzeniem i towarami, dobrze prosperujący sprzedam na dogodnych warunkach. Adres w Adm. „Dziennik Wil.” 803—3

LEKARZE
DR. MED. Hnatykiewiczowa
Operacje kosmetyczne — usuwanie zmarszczek, niekształtów twarzy. Leczenie włosów. **WARSZAWA, Szopna 18.**

AKUSZERKA
W. ŚMIAŁOWSKA
ul. Wielka 10 — 7, naprzeciw poczty. Tamże gabinet kosmet. Usuw. zmarszczki, brodawki, kurzajki i wagi.

NAUKA
UDZIAŁAM
korepetycji, bardzo tanio. Uczelnia 6-tej klasy Gimnazjum Państwowego. „Specjalność niemiecki”. Mickiewicza 46, m. 16. 56—1

STUDNIARZ,
dobry fachowiec, odnajduje wodę, kopie studnie, betonuje, oczyszcza i wogóle wszelkie roboty w tym zakresie przeprowadza. Nowogrodzka 124—6, Żukowski Bronisław. 770—2

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od g. 9—18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową — zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, sagrańca zł. 6.—
CENA OGŁOSZENIA: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 łam.) 40 gr., nekrologi 30 gr. za tekstem (10 łam.) 15 gr. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie zmiany terminu druku i ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawca: **ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI**, Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Wilno, Mostowa 1, Odpowiedzialny redaktor: **STANISŁAW JAKITOWICZ**

